

Nr. 14

XXIX r.
istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11—12

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Czwartek dnia 14 stycznia 1926 r.

Łena numeru
20 gr.

Łena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4,20 gr.
Dla rob. 5,70 gr.
Odnos. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 5,20 gr.
Poza Łodzią egz. 21 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

KINO
Dom Ludowy
ul. Przejazd Nr. 34.

Pierwszy raz w Łodzi!

Od wtorku dnia 12 do niedzieli dnia 17 stycznia wst.
HENNY PORTEN I HARRY LIECKE
w przebieżnie piękny i wystawnym dramacie p. r.
OBRONCA LUDU
Nad program **Hotel na plaży** czyli **Miłe złego początku.**
40 gr. Ceny miejsc w niedziele i święta od godz. 2 do 4 po poł. wszystkie miejsca po 40 gr.

Sowieckie anti-Locarno.

Sukcesy polityki sowieckiej na Bałkanach.

Isolacja Rumunii i usunięcie wpływów aljanckich.

Moskwa, 13 stycznia (aw)

Oficjalne koła sowieckie stwierdzają, iż rokowania sowieckie z państwami bałkańskimi są na jaknajlepszej drodze.

Według krążących w tych kołach wersji, jak dotychczas porozumienie między sowiekami z jednej strony, a Bułgarią i Jugosławią z drugiej — jest już prawie osiągnięte. Skutkiem układów z sowieka-

mi, polityka Jugosławii w stosunku do państw sprzymierzonych ma ulec zasadniczej zmianie.

Jak widać z zabiegów sowieckich, Rosja stara się odosobnić na Bałkanach Rumunię i doprowadzić do usunięcia wpływów aljanckich, oraz stworzyć nowy pakt gwarancyjny, wzorowany na lokarneskim.

Kwestja rozbrojenia to kamień,

o który potknąć się może autorytet Ligi Narodów.

Londyn 13-1 (aw)

„Morning Post” pisze, iż na forum Ligi na rodów ulawniają się coraz bardziej różnice poglądów między Francją i Anglią w kwestji rozbrojenia.

Oczekiwana sesja Rady Ligi Narodów ma być jedną z najbardziej trudnych z pośród dotychczasowych. Stany Zjednoczone

popierają stanowisko Anglii w kwestji nie rozpatrywania na sesji sprawy rozbrojenia na morzu, natomiast Francja, Japonia i Włochy domagają się, aby kwestja ta była rozpatrywana tak samo, jak sprawa rozbrojenia na lądzie.

Należy oczekiwać, że najbliższa sesja Rady Ligi zostanie odroczone.

Po długich i ciężkich cierpieniach.

Luther przyjął misję utworzenia gabinetu.

Berlin, 13 stycznia (aw)

Wobec nieudania się akcji w kierunku stworzenia wielkiej koalicji, prezydent Hindenburg wezwał dziś do siebie postów Fehrenbacha i Kocha i odbył z nimi dłuższą konferencję w sprawie utworzenia gabinetu środka.

Następnie wezwał prezydent b. kanclerza Luthra i powierzył mu misję tworzenia gabinetu. Luther misję przyjął.

Należy oczekiwać, że w dniach najbliższych gabinet zostanie utworzony.

W kularach parlamentarnych omawiane są

już kandydatury poszczególnych ministrów. Tekę ministerstwa spraw zagranicznych obejmie prawdopodobnie zpowrotem dr. Stresemann, teka spraw wewnętrznych powierzona prawdopodobnie będzie demokracji Kochowi, tekę sprawiedliwości obejmie Marx, ministrem pracy będzie przedstawiciel bawarskiej partji ludowej, Stingl, Reichswehra pozostanie nadal w rękach Gesslera.

O ileby wszystkie przypuszczenia się spełniły, polityka zagraniczna nie uległaby zmianie, natomiast polityka wewnętrzna Niemiec poszłaby więcej na lewo.

Baba z wozu - koniom lżej...

Zadowolenie z powodu odmownej decyzji socjalistów.

Berlin, 13 stycznia (pat)

Pisma donoszą, że wczorajsza decyzja socjalistów, odmawiająca udziału w koalicji parlamentarnej, została powzięta większością 87 głosów przeciwko 33. Rezolucja, uchwalona przez frakcję socjalistyczną, powołuje się na uprzednią decyzję frakcji z dnia 16 grudnia r. ub. i zaznacza, że powodami od-

mownej odpowiedzi socjalistów jest stanowisko, zajęte przez partję ludową w sprawie 8-godzinnego dnia pracy, zapomóg dla bezrobotnych i odszkodowań dla rodzin b. panujących.

Prasa umiarkowana wyraża żywe ubolewanie z powodu tej decyzji socjalistów.

„Berliner Tagblatt” i „Vossische Zeitung”

podają tę decyzję ostrej krytyce jako krok wynikły — zdaniem ich — z pobudek partyjnych i mogący mieć zgubne skutki dla interesów republiki i demokracji niemieckiej. Oba pisma przewidują, że gabinet mniejszości, zmuszony do szukania większości od wypadku do wypadku, będzie w znacznej mierze zależny od prawicy.

„Tageszeitung” organ agrarjuszy, wyraża zadowolenie z powodu decyzji frakcji socjal-demokratycznej, która

ochroni Niemcy przed rządami socjalistów.

„Deutsche Zeitung” i „Preussische Kreuzzeitung” sądzą, że odmowa socjal-demokratów powinna być

hasłem do obalenia rządów socjalistów w Prusach.

—oO—

TELEFONEM Z WARSZAWY

SZABESGOJE.

*) Na wczorajszym posiedzeniu senatu, senator Krzyżanowski (Klub pracy) wniósł interpelację podpisaną przez członków partji pracy, Koło żydowskie, P. P. S. i Wyzwolenie w sprawie nadużyć inspektora policji Łukomskiego, prokuratora Maliny, sędziego Rutka i aplikanta Piotrowskiego w związku z procesem Steigera we Lwowie.

Czyż wobec tego dziwić się można, że Steiger — wesoły bohater smutnego procesu, do tego stopnia wzbił się w dumę, że zażądał onegdaj, o czym już donosiliśmy, rozmowy z samym p. prezydentem Rzeczypospolitej?

Cała ta interpelacja wygląda dość podejrzanie i przypomina znaną historję o... złodzieju, na którym czapka gore...

Szkoda, że pp. Krzyżanowscy et consortes nie przypomnieli sobie dobrej rady rusińskiej: Sydytycho ne rypaj sia!

Z GŁÓWNEGO URZĘDU LIKWIDACYJNEGO.

*) Główny Urząd Likwidacyjny wzywa obywateli polskich, posiadających własność nieruchomości na terytorjum republiki litewskiej do zgłaszania się do urzędu osobiście, ewentualnie podanie swych adresów w celach rejestracyjnych.

Zgłaszać się należy w terminie do 20 marca r. b. pod adresem: Warszawa, ul. Foksal nr. 3, Główny Urząd Likwidacyjny; zgłoszenia osobiste przyjmowane są od godz. 11-ej do 1 popołudniu.

MAŁA SZKODA — KRÓTKI ŻAL.

Davos, 13 stycznia (pat)

Polska reprezentacja hokejowa do turnieju w Davos została wyeliminowana na skutek przegranej w punktach. Niemniej drużyna wywoliła za chwyt ogólny z pośród obecnych na turnieju z powodu swej niesłychanej zaciętości w grze i energii w przeprowadzaniu znakomitych kombinacyj taktycznych, co pozwoliło, że dwukrotnie, raz z Francją, a następnie z mistrzowską Austrią prowadziła do pauzy grę zwycięską: Austrija — Polska 2:1 (0:1) i Francja — Polska 2:1 (1:1).

KATASTROFA W KOPALNI.

Nagasaki 13-1 (pat)

Z Fukuoka donoszą, że w kopalni węglowej w Takamatsu, nastąpiła eksplozja, skutkiem której 6 osób zostało zabitych, a kilkunastu rannych. Niezwłocznie po zgaszeniu pożaru, spowodowanego eksplozją, zjechało do kopalni 16 górników i drużyna ratunkowa. W chwili opuszczenia się nastąpiły nowe eksplozje. Przyczem, jak zeznają naoczni świadkowie, wszyscy członkowie drużyny ratunkowej zostali rozszarpani.

Międzynarodowa banda fałszerzy banknotów.

Do kompletu przybył Rumun. — Żydowski organ wiedeński o roli prof. Cuzy.

Wiedeń, 13 stycznia (pat)

„Neue Freie Presse” podaje z Budapesztu: W sprawie aresztowania w pociągu pośpiesznym między Budapesztem a Czerniowcami rumuńskiego profesora Cuzy dowiadujemy się, że aresztowanie to miało tło polityczne i pozostaje w związku z aferą fałszywych banknotów francuskich.

Przed niedawnym czasem odbyło się w Budapeszcie w obecności Cuzy, Erhardta, austriackiego monarchisty, dr. Salliera zebranie na którym Cuza zaproponował utworzenie oddzielnego królestwa Siedmiogrodu z rumuńskim następcą tronu na czele. Wzajemnie za udzielenie pomocy wojskowej. Cuzy obiecał odstąpić Węgrom Arad i Temeszvar. Do planów tych przyłączyła się grupa monarchistów austriackich oraz z pośród bawarskich monarchistów zwolennicy następcy tronu Rupprechta.

„Neue Freie Presse” dodaje, że abdykacja rumuńskiego następcy tronu nie ma nic wspólnego ze sprawami erotycznymi. Powodem rezygnacji miał być rzekomo fakt, że następcą tronu był wtajemniczony w plany polityczne prof. Cuzy.

Budapeszt 13-1 (pat)

„Telegraphen Company” donosi: We-

gierski bank narodowy otrzymał dziś od „Federal Reserve Bank” w N. Jorku pismo, oznajmiające, że w ostatnich czasach pojawiła się tam znaczna ilość fałszywych banknotów dolarowych. Pismo podaje dokładny opis fałszyfikatów i przypuszcza, że i w Europie będą podjęte próby puszczenia w obieg wymienionych fałszywych banknotów.

Węgierski bank narodowy zawiadomił o powyższym piśmie wszystkie swe oddziały, zalecając ostrożność w przyjmowaniu banknotów dolarowych.

Wiedeń 13-1 (aw)

Prasa wiedeńska donosi, iż samobójstwo księcia Aleksandra Lichtensteina stoi w związku z aferą fałszowania banknotów na Węgrzech.

Pisma stwierdzają, że książę Aleksander był mężem zaufania monarchistów austriackich.

Parwz 13-1 (aw)

Według doniesień z Lizbony, aresztowany tam został b. minister i poseł Simonat, pod zarzutem fałszowania banknotów portugalskich.

Gdańsk stolicą biskupstwa katolickiego.

Ks. O'Ruhrke pierwszym biskupem gdańskim.

Gdańsk, 13 stycznia (aw)

Ojciec święty wydał bullę, na mocy której utworzone zostało biskupstwo gdańskie.

Diecezja gdańska pokrywać się będzie obszarem wolnego miasta. Części diecezji chełmińskiej i warmińskiej wejdą w skład diecezji gdańskiej. Kościół poklasztorny w Oliwie podniesiony został do

godności katedry, wraz ze wszystkimi przywilejami należnymi kościołom katedralnym.

Wykonanie bulli powierzył papież ks. O. Ruhrke, którego drugą bullą wyniósł na godność bisk.

W trzeciej bulli papież wzywa ludność gdańską do wiary i posłuszeństwa nowomianowanemu biskupowi.

Sprawa skrócenia służby wojskowej.

Min. Zeligowski o reformie.

Warszawa 13-1 (pat)

Sejmowa Komisja na posiedzeniu wczorajszym omawiała wnioski Klubu P.P.S. o skrócenie czasu służby wojskowej. Minister Spraw Wojskowych gen. Zeligowski zwracał uwagę na to, że w każdej wielkiej wojnie rozlegały się narzekania, iż wojna nie została należycie przygotowana. Chodzi więc o to, by to pokolenie, które tworzy armię polską, miało czyste sumienie wobec przyszłości i nie naraziło się na zarzut, że źle przygotowało armię polską. Obecnie w armii naszej forma góruje nad treścią. Administracja jest rozbudowana zbyt szeroko kosztem linii. Należy zamienić system szkolenia, a więc koszarowy na polowy.

Przy formowaniu armii dadzą się zauważyć trzy systemy, pierwszy polega na tym, by możliwie wszyscy obywatele dobrze byli wyszkoleni wojskowo. Przy innym systemie jedni szkolą się dobrze, drudzy gorzej. Wreszcie jest i taki system, w którym jedni dobrze są wyszkoleni pod względem wojskowym, a inni wcale nie są wyszkoleni. My idziemy po trzeciej drodze. Ponieważ nie możemy trzymać pod bronią licznej armii, przeto conajmniej 70.000 poborowych z każdego rocznika nie bierzemy wcale. Wytwarzają to szalone trudności przy mobilizacji, gdyż nie będzie wiadomo, co zrobić z tymi, którzy wcale wyszkoleni nie posiadają. Dla tego

Minister jest zasadniczo za skróceniem służby wojskowej.

W ten sposób osiągniemy, to, że będziemy mogli dać do wojska cały kontyngent rekruta. Jednakże przejście na krótszą służbę wojskową nie jest możliwe już w tej chwili. Krótka służba wojskowa wymaga znacznej liczby zawodowych. Sztab francuski np. gotów jest zgodzić się na skrócenie czasu służby do jednego roku pod warunkiem, że liczba zawodowych będzie nowiejsza tak by

każdy zawodowy oficer lub podoficer wypadł na sześć żołnierzy. W armii polskiej posiadamy taką liczbę zawodowych oficerów i podoficerów, jednakże pełnią oni służbę nie w linii, lecz w biurach. W pułkach liniowych natomiast mamy oficerów połowę potrzebnej ilości, a podoficerów jedną-trzecią.

Zanim przeto zdecydujemy się na przejście do skróconej służby wojskowej, musimy wszystkich zawodowych z biur przenieść do linii. Natomiast oficerów liniowych trzeba będzie uprzywilejować pod względem placu, emerytury i t. d. Dotychczasowe wysiłki poprzednich ministrów, zmierzające do zmniejszenia administracji wojskowej, nie osiągnęły skutku: odciete głowy ciągle odrastały.

A więc uzdrowienie linii jest koniecznym warunkiem służby wojskowej. Drugim warunkiem jest pozyskanie w obecnych obrotach korpusów, terenu ćwiczeń, które wreszta nie wszystkie korpusy posiadają. Żołnierze spędzają na terenie zaledwie 20 do 25 dni rocznie, tymczasem trzeba, by spędzali w polu conajmniej pół roku. W związku z reformą pełną należy pozyskać dla wojska teren obozów ćwiczeń dla dwudzieli, nawet dla pułków i garnizonów. Minister przewiduje, że na przeprowadzenie całkowitej reformy wyszkolenia potrzeba będzie lat kilka, do ustawowego zaś skrócenia czasu służby będzie można przystąpić po dwóch latach.

Poseł Żalaska (Zw. L. N.) postawił wniosek, aby komisja wojskowa w sprawozdaniu swoim na plenum Sejmu o wnioskach P.P.S. dotyczącym lat służby i kontyngentu rekruta, wezwwała Rząd do zalecia wobec tych wniosków stanowiska, względnie do przedłożenia Sejmowi projektów odnoszących się do reformy.

Poseł Michałak (N.P.R.) w zasadzie

przychylił się do wniosku posła Żalaska i wyraził wątpliwość, czy Ministrowi uda się przeprowadzić jego plan wobec zł. zakazów rzeźbionych w wojsku.

Na tem dyskusje przerwano.

JESZCZE JEDNA KATASTROFA.

Wilburton (Stan Oclahama) 13-1 (pat)

W kopalni węgla w Mac Connel nastąpiła gwałtowna eksplozja. 100 górników zostało zasypanych. Organizowano ekspedycję ratunkową, której dały się usłyszeć głosy zasypanych górników.

W OBLICZU NOWEGO KRYZYSU GAB. WE FRANCJI.

Parwz 13-1 (aw)

Po wczorajszym niekorzystnym dla ministra finansów, Doumera, głosowaniu w komisji finansowej, w kołach parlamentarnych panuje silne poruszenie.

Skutkiem porażki Doumera plany jego wykonane nie będą.

Zachodzi obawa nowego przesilenia gabinetowego.

MUSSOLINI PODDA SIĘ OPERACJI.

Londyn 13-1 (pat)

„Daily Express” donosi, że Mussolini zdecydował się poddać z końcem stycznia poważnej operacji chirurgicznej.

ZJAZD M. ENTENTY.

Białogród 13-1 (pat)

„Prawda” podaje, że zjazd trzech ministrów spraw zagranicznych państw Małej Ententy prawdopodobnie odbędzie się 20 lutego r. b. Miejsce spotkania nie jest jeszcze ostatecznie wyznaczone. Sadze, że odbędzie się ono w Raguzie lub Veldes.

WE WŁOSZECH MROZY I ŚNIEŻYCE.

Rzym, 13 stycznia (pat)

Temperatura w całych Włoszech znacznie się obniżyła, dochodząc w Trjeście i Rjece do 6 stopni poniżej zera. W Rzymie ubiegłej nocy spadł obfity śnieg. Temperatura w nocy wynosiła minus 4 stopnie z całych Włoch donoszą o śnieżycach.

—oOo—

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Z dnia 13 stycznia 1926 roku.

W A. U. T. Y.

Dol. St. Zjednoczonych 7,16.

DEWIZY:

Holandja 281,50

Londyn 34,95.

Nowy Jork 7,20.

Paryż 26,60.

Praga 20,72.

Szwajcaria 137,20

Wiedeń 98,50.

Kursy naogół utrzymane. Obroty większe, w ogólnej sumie wyniosły 200.000 dolarów, w tem 20.000 dol. w gotówce. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski.

PAPIERY PROCENTOWE:

8 proc. pożyczka konwersyjna 100; 6 procentowa pożyczka dolarowa r. 1920 — 60.000 (zl. 420); 10 procentowa pożyczka kolejowa 119; 5 procentowa państwowa pożyczka konwersyjna 43,50; 4 i pół proc L. Z. ziem. przedwojenne 20,50; 5 proc. Listy Zastawne Warszawy 34; 4 i pół procentowe L. Z. Warszawy 31; 4 i pół proc. oblig. Warsz. przedw. 11,00.

A K C J E.

Bank dyskontowy 5,40; Bank handlowy 1,75; Bank przem. we Lwowie 0,11; Bank zachodni 1,00; Bank zjedn. ziem. pol. 9,80; Bank Zw. Spółek Zar. 4,00; Puls 0,40; Siła i Światło 0,19; Chodorów 5,15; Częstocice 0,82; Gostawice 1,15; Michałów 0,14; Warsz. Cukier 2,10; Łazy 0,10; Polski przemysł naft. 0,38; Węgiel 1,65; IV 1,45; Cegielski 0,20; Lilpop 0,64; Modrzejów 2,40; Norblin 0,95 — 0,93; Ostrowiec 5,00; Parowozy 0,22; Rudzki 1,00; Starachowice 1,04—0,95; Ursus 0,60; Zieleniewski 90,00; Zawiercie 6,50; Żyrardów 7,80; Borkowski 0,75; Jabłkowski 0,10; Syndykat 1,20; Habermusch 5,30; Herbata 0,10; Mirków 1,00; Bank Polski 58,50—58,00.

—oOo—

Duch papierowy.

Mijała pierwsze dwa tygodnie roku 1926-go. Europa weszła doń z roku ubiegłego w postaci zmienionej traktatem locarneckim. Wielkie hasła pokoju czekała swej rozbudowy i urzeczywistnienia w roku 1926-ym.

Czy dużo zmienił w postaci Europy rok 1925-ty?

Nie można zaprzeczyć zmianom poważnym lecz nie należy tych zmian identyfikować z pokojem w tym sensie, jak go zakroiło Locarno.

Locarno zabezpieczyło na szereg lat pokój między Francją a Niemcami. Lecz też na tym zakończyło się to dzieło. Inne części Europy czekają każda swego nowego Locarno. Ukoronowaniem dzieła mają być Stany Zjednoczone Europy.

Tymczasem polityka poszczególnych państw europejskich wysiła się w kierunku pozyskania dla siebie jak najsilniejszych wpływów, by nowe Locarno nie zaskoczyło je nieprzewidywanymi faktami i przeciwnikami. Była więc wizyta p. Cziczeryna w Paryżu, a krótko potem spotkanie p. Chamberlaina z p. Mussolinim. P. Cziczeryn, podpisawszy układ przyjaźni z Turcją, wyjechał do Berlina gdzie rokowania z dyplomacją niemiecką nie duże podobno wydały wyniki, a z Berlina przez Kowno udał się do Moskwy. Obie te podróże wybitnych mężów stanu narobiły wiele wrzawy i jeżeli nie utraciły pomysłu o nowym Locarno to jednak bardzo ostudziły zapaly do jego ducha. Rok 1926-ty rozpoczął się, pod złą datą wielkiej afery fałszerzkiej pieniędzy francuskich dla celów politycznych. Wojna odwetowa przeciw pokojowi miała być celem tej akcji, zakrojonej na olbrzymią skalę.

W tych warunkach „duch locarnecki“ nie zdołał unieść się z papieru oryginału traktatu locarneckiego ponad gorzkniejącą w swych kłopotach Europę. Został na papierze i wraz z nim powędrował do skrytki dokumentów Rady Ligi Narodów.

Po kilku miesiącach zostało po nim wspomnienie jako o czemś, co mogło istnieć w głowach fantastów.

Zamiast na ducha locarneckiego Europa patrzy na przeobrażanie się własnej postaci. Ujawniło się zbliżenie rosyjsko-tureckie przeciw duchowi locarneckiemu i przeciw porozumieniu Turcji z Rosją.

Stosunki niemiecko-francuskie też nie

Konferencja brytyjska.

p) „Daily Express“ dowiaduje się, że rząd angielski zamierza w najkrótszym czasie zwołać do Londynu konferencję imperium brytyjskiego i pisze w tej sprawie: „Głębocka jest wyrwa w froncie dyplomatycznym stworzona przez traktat w Locarno. Wielka Brytania przyjęła zobowiązania interesujące całe imperium. Dominja nie były w rzeczywistości zapytywane podczas rokowań i traktat podpisany był bez pozyskania ich uprzedniej zgody. Jedność dyplomatyczna imperium jest więc obalona i konferencja ta będzie miała za cel główny jej przywrócenie“. Skąd nad lord Parmoor w wywiadzie, udzielonym w Montrealu „United Press“ oświadczył „Albo Kanada i inne dominja mają być zapytane o radę, zanim Wielka Brytania przedsięwzięje jakakolwiek doniosła inicjatywę na zewnątrz, albo też muszą one oświadczyć o niezależności polityki zagranicznej brytyjskiej i niezależność ta musi być uznana przez prawo międzynarodowe. Pakt w Locarno podpisany był bez poprzedniego zapytania się dominjów. Pakt ten zobowiązuje Wielką Brytanię do walczenia obok Francji lub obok Niemiec w razie napaści i dominja nie mogą uniknąć pewnych rezultatów, wynikających z tego zobowiązania“.

wyszły poza ramy grzeczności dyplomatycznych. Przeciwnie te same starcia polityczne, ujawniają się w polityce i na łamach prasy obu państw.

Polsce, której minister spraw zagranicznych z takim entuzjazmem przyjął locarneckie umowy, czy dużo one przyniosły korzyści?

Rokowania polsko-niemieckie nie ukończone z winy Niemiec, optanci niemieccy wstrzymani z winy p. Skrzyńskiego, a zanoszą się — według słów p. Skrzyńskiego — również na wstrzymanie likwidacji.

Wzajemian za to duch locarnecki daje nam codziennie coraz to nowe dowody niema

wieści Niemiec do Polski, za które my odwdzieczamy się... milczeniem.

W roku 1926-ym Niemcy wstąpiła do Ligi Narodów. Ma to być ukoronowaniem dzieła Locarno. Bedzie to zarazem ukoronowaniem polityki niemieckiej. Z ta chwila rozpocznie się walka o urzeczywistnienie „ducha na papierze“. Bedzie ona zawzięta i może wkrótce objąć całą Europę.

Rola Polski w tej walce bedzie szczególnie trudna bo przybywa jej na niebezpiecznym terenie niebezpieczny przeciwnik niemiecki, zasłaniający się „papierowym duchem“, i atakujący „duchem papierowym“.

Ta broń walczyć nie umiemy.

Rozłam w „Wyzwoleniu“.

ZAPOWIEDZ DALSZYCH WYSTĄPIEŃ.

Sensacją dnia jest przesilenie w Wyzwoleniu. Rozłam, jaki onegdaj zaszedł jest liczebnie najsilniejszy ze wszystkich wstrząśnień, przez które klub ten w ostatnich latach przeszedł. Po secesji p. Thugutta i jego grupy — secesja chłopska z Waleronem i Dąbskim na czele.

O przesileniu tem słycać było od dawna. Szczególnie silnie dawały się wyczuwać objawy nie zadowolenia podczas kryzysu rządowego w listopadzie. Nieustanna opozycja dla opozycji wywołała ciągły ferment, aż musiała doprowadzić do rozłamu.

Przyspieszyły go uchwały Wyzwolenia z dnia 3 stycznia, gdy wykluczono p. Dąbskiego, a dziewięciu innych (Ledwocha, Walerona Chyba, Niedzielskiego, Wronę, Bujaka, Sanojcę, Tabora i Jemielewskiego) oddano pod sąd partyjny. W tydzień potem Wyzwolenie wydało odezwę (z dn. 10 bm.), wyrażającą położenie wewnętrzne stronnictwa. Podstawiono w niej dzieje partii podczas ostatniej kadencji sejmowej, i wyłuszcza powody wystąpienia p. Thugutta, który „stał się pierwszym rozłamowcem, pierwszym rozbijaczem Wyzwolenia“. Dalej odezwa bardzo ostro występuje przeciwko grupie, Wojewódzkiego, traktując ją jako „jacejkę komunistyczną“, — końcu zaś skierowuje się przeciwko p. Dąbskiemu, najobszerniej i najgwałtowniej; przy pomina mu czasy dawne, jego stanowisko wobec Habsburgów akcentując szczególnie silnie.

Do sądu partyjnego nie doszło. Gdyż właśnie onegdaj, po zjeździe posłów, padły kości. W godzinach popołudniowych prezes klubu P. S. L. Wyzwolenie i Jedność Ludowa p. Błażej Stolarski otrzymał list następujący:

Do pana prezesa Stolarskiego w Warszawie.

Z upoważnienia pp. Bujaka, Chyba, Dąbskiego, Dury, Fijałkowskiego, Helmana, Jemielewskiego, Ledwocha, Niedzielskiego, Polakiewicza, Sanojcy, Szafranka, Tabora, Walerona, Wojtowicza; Wrony i Zaleskiego zawiadamiam pana, iż w dniu dzisiejszym utworzyliśmy na terenie parlamentarnym klub stronnictwa chłopskiego.

Z poważaniem

Andrzej Waleron.

Bardzo ciekawe są te nazwiska. Niektórzy postawie już wystąpili wcześniej, żeby wspomnieć o p. Hellmanie. Są między secesjonistami i dawni adwocenci p. Dąbskiego, dawni secesjonisci z Piastów, ale są też i dawni, starzy zaraniarze, żeby przy

toczyć pp. Dury i Walerona lub Tabora.

Tymczasem w jednej z sal komisyjnych obradowała t. zw. grupa kresowa Wyzwolenia. Byli tam pp. Wedziagolski, Adamowicz, Dubrownik i paru innych; razem około 5. Wynikiem narad tej grupy był list, wysłany do prezesa Wyzwolenia p. Stolarskiego tej treści:

„Wobec nowego rozłamu w stronnictwie, który niewątpliwie odbije się szerokim echem wśród naszych wyborców, uważam za konieczne jako prezes zarządu głównego ziemi wileńskiej i nowogródzkiej sprawę rozłamu przedstawić na posiedzeniu najbliższem tego zarządu dn. 23 stycznia w celu wysłuchania w tej sprawie opinii i ewentualnych dyrektyw.“

(podpis) A. Dubrownik“.

W kołach poinformowanych zapewniają, iż secesja tej grupy kresowej jest uważana za rzecz pewną.

Nie wiadomo, czy na tem skończy się już rozłam Wyzwolenia.

Wieczorem po posiedzeniu sejmowym obradował nowy klub stronnictwa chłopskiego i dokonał wyborów nowego prezydium. Prezesem tej nowej frakcji został wybrany p. Andrzej Waleron, wiceprezesami pp. Jan Dąbski i Jan Zaleski, skarbnikiem p. Jan Ledwoch, a sekretarzem p. Józef Sanojca.

Nadto uchwalono rezolucję następującą:

„Klub poleca prezydium natychmiastowe wszczęcie akcji celem porozumienia się z innymi klubami w sprawie dalszej konsolidacji“.

Uchwalono również tekst odezwy programowej, która ukaże się w ciągu dnia dzisiejszego; położona ona nacisk specjalny na politykę bezwzględnej negacji, uprawianą systematycznie przez Wyzwolenie.

W ten sposób opuściło onegdaj Wyzwolenie 17 posłów na 44. Wyzwolenie zatem schodzi do grup bardzo szczupłych, zwłaszcza skoro się uwzględni dalsze przewidywane secesje. Grupa pp. Walerona i Dąbskiego w najbliższym czasie ma się połączyć z klubem p. Bryla.

Rzecz niezwykle charakterystyczna — to zachowanie się zwolenników bojowych marszałka Piłsudskiego: oto p. Polakiewicz przeszedł do secesjonistów, gdy p. Miedziński pozostał w Wyzwoleniu.

Nowy pomysł hakatystyczny.

p) „Ostland“, organ hakatystycznego „Ostbundu“, w artykule dyrektora tej organizacji — Ginschela — proponuje zmianę nazwy „polskiego korytarza“ na „korytarz Wisły“. Genjalny ów pomysł uzasadnia Ginschel następującymi „uczonemi“ wywodami: „W opinii niemieckiej, nie znającej stosunków wschodnich powyższa fałszowa nazwa sugeruje wrażenie, iż teren t. zw. „polskiego korytarza“ nie tylko pod względem państwowym, lecz i etnograficznym i kulturowym jest rzeczywiście krajem polskim. Natomiast nazwa „korytarz Wisły“ nie może dawać pola do nieporozumień. Każdemu

wiadomo, iż Wisła jest rzeką niemiecką, o której już Tacyt opowiadał rzecznikom, iż płynie ona przez ziemie plemion germańskich. Średniowieczne panowanie polskie było tylko epizodem. Termin „korytarz Wisły“ będzie o wiele bardziej przydatny dla naszych roszczeń wobec Poznańskiego i Prus Zachodnich, niż nazwa „korytarz polski“, która obejmuje jedynie wązki skrawek ziemi“.

Pomimo żądań „Ostbundu“ ów t. zw. „korytarz“, (istniejący zresztą dotąd tylko w terminologii niemieckiej), pozostanie nadal tem, czem go stworzył traktat wersalski.

Martyrologia dziatwy polskiej.

NÓWA WRZEŚNIA DLA DZIECI POLSKICH W PRUSACH.

Jedną z cech najbardziej charakterystycznych niemieckiej polityki mniejszościowej jest obłuda, która pod płaszczykiem prawa i tolerancyjnych przepisów, pozwala prowadzić, najbezwzględniejszy ucisk narodowościowy. Przejawia się ona szczególnie dobitnie w polityce, jaką stosują Niemcy względem szkolnictwa mniejszości polskiej w Rzeszy.

System tej polityki ilustrują dosadnie następujące przykłady praktyk i szykan władz pruskich na wszystkich terenach zamieszkiwanych przez zwartą mniejszość polską.

W rejencji olsztyńskiej składali Polacy przez szereg lat wnioski o utworzenie szkół polskich. Za każdym jednakże razem władze rejencyjne kwestjonowały autentyczność podpisów, aby tylko zyskać na czasie. Mimo wszystko radca rejencyjny Bader przyznać musiał, że 80 proc. dzieci wstępujących do szkół włączył językiem polskim. Nie mogąc wobec takiego stanu rzeczy oficjalnie przeciwstawić się uwzględnieniu wniosków, władze chwyciły się innego środka, polecając Heimatdienstowi oraz olsztyńskiej Izbie nauczycielskiej, aby organizacje te na zebraniu ad hoc zwołanym zakazały wszystkim nauczycielom podejmowania się nauki języka polskiego. — Rzecz prosta, że tego rodzaju zakaz zupełnie wystarczył, aby nikt z nauczycieli nie przyznał się do znajomości języka polskiego, z obawy przed utratą posady. W niektórych gminach gorliwsi nauczyciele zakazali nawet dzieciom w czasie przerw, a nawet w domu rozmawiać po polsku. Za przekroczenie tego zakazu wymierzano karę chłosty i przywieszano dzieciom na szyi tabliczki z ośmiema słajkami napisami. Także w rejencji kwidzińskiej o lojalnym przeprowadzeniu rozporządzeń w sprawie szkolnictwa mniejszościowego mowy być nie może. Jedynie w 11 szkołach odbywają się lekcje języka polskiego, lecz i te, skracane lub skasowane są

mowolnie przez nauczycieli, chcących działać po myśli swych władz nie dają żadnych pozytywnych wyników. Nauczyciele szykanują dzieci i rodziców, nierzadko dopuszczając się nawet teroru, wywołują u dzieci chęć uchylenia się od lekcji języka polskiego. W ten sposób w samych powiecie sztumskim zredukowano naukę języka polskiego, odbywającą się początkowo w 42 szkołach do 11 szkół.

Napady band na polskie zabawy dziecięce, groźby policji, nauczycieli, a nawet tak perfidne rozporządzenie jak to, że dzieci uczące się w szkołach polskich będą musiały chodzić pół roku dłużej do szkoły — wszystkie te nadużycia nie są już dzisiaj odosobnionymi wypadkami, lecz metodą, tolerowaną w zupełności przez władze.

W marszli granicznej poznańsko-pruskiej położenie szkolnictwa polskiego przedstawia się tak samo. W powiecie złotowskim postawili rodzice wniosek o naukę języka polskiego dla przeszło tysiąca dzieci, na razie zupełnie bez skutku.

W takich warunkach vegetujące szkolnictwo polskie w Niemczech — jakże rażąco odbija od kołyzystnego położenia szkolnictwa niemieckiego w Polsce, któremu państwo polskie zapewnia ochronę i swobodny rozwój, w ramach przekraczających w dużej mierze przepisy konstytucji i międzynarodowe zobowiązania Polski.

Gdyby w Polsce wprowadzono w odwet podobne postępowanie, nie jedna, ale kilka Lig narodów nie byłoby w stanie rozpatrzyć niebawomych skarg hakatystów pruskich.

Położenie mniejszości polskiej w Niemczech winno wywołać wśród społeczeństwa jak najenergiźniejszą akcję, mającą na celu obronę polskiego żywiołu, który w rozpaczliwych warunkach życia musi w Rzeszy niemieckiej.

nia majątkowe. Generalnym spadkobiercą hrabiny został mecenas Henryk Konie, który temu zapisał cały majątek po wyczerpaniu legatów.

Najwyższy legat otrzymał ma kamerdyner Emil Hugoł, któremu zmarła zapisała 100.000 dolarów, niezależnie od wystawionego za życia rewersu. W razie braku gotowizny w dniu zgonu, legat ten ma być zabezpieczony na hipotecę domu hrabiny przy ul. Wspólnej nr. 46 róg Marszałkowskiej, płatnej co 10-go w miesiąc po zgonie testatorki.

Mniejsze sumy od 1.000 do 4.000 dolarów otrzymują Władysław Stolpe, Wincenty Sypniewski, Szczepan Wolacz, Iwan Karwowski i Antoni Marvlski.

Pozatem hr. Potocka zapisała 7.000 dolarów Kronenbergowi (synowi) na utrzymanie koni wierzchowych „zeby były szczęśliwe w spokoju i bez żadnej pracy”. O koniach tych testatorka pisze: „Mals Claynette — „códny” djabeł i Heure Bleue — kochana droga bardzo”.

Poza jednym futrem, zapisaniem mebli Konicowej (płaszcz z „chinchille”), reszta futer, wszelka bielizna osobista i rzeczy osobiste, testatorka przeznaczyła Emilowi Hugoł.

Z pamiętek zapisała: starożytnie biurko z sypialni (Ludwik XVI) p. Hansowi Tfyfforowi. „małutką” starożytną „en osis de roses” z Jablonny oraz 120 sztuk talerzy srebrnych pozłacanych Aleksandrowi hr. Skrzyńskiemu, obecnemu prezesowi Rady ministrów i wreszcie złota papierosnice „en onise fumee” oraz ołówek z rubinem — ministrowi Bertoniemu.

„Potockim — pisze w ostatniej woli testatorka — nie zostawiam: byli dla mnie zupełnie obojętni i dalecy”.

—oOo—

ANALFABETYZM W WOJEWÓDZTWACH WSCHODNICH.

k) Ogólny odsetek analfabetów w województwach wschodnich w wieku lat 10 i wyżej wynosił według obliczeń na dzień 1 października 64,5 proc. przyczem na województwo wileńskie przypadało 56,7 proc. na woj. nowogródzkie 54,6 proc., poleskie 71 proc., wołyńskie 68,8 proc. Wśród ludności żeńskiej analfabetek było 73,7 proc., męskiej 54,5 proc. Stosunkowo najmniej odsetek analfabetów istnieje wśród ludności polskiej 40,4 proc., żydowskiej 39,1 proc. Najwyższy zaś wśród osób wyznania prawosławnego — 76,5 proc. i innych wyznań — 57,3 proc.

Testament hr. Augustowej Potockiej.

RODZONY SYN ZOSTAŁ WYDZIEDZICZONY.

Onegdaj w s. o. w Warszawie nastąpiło otwarcie testamentu zmarłej niedawno w Szwajcarii Eugenji hrabiny Augustowej Potockiej.

Testament ten jest melada sensacja, rzuca bowiem jaskrawe światło na stosunki rodzinne spadkobierców ks. Józefa Poniatowskiego — dziedziców historycznej Jablonny.

Ostatnią wolę, sporządzoną w dniu 1 czerwca 1925 r. Eugenia hr. Potocka wydziedzicza swego syna Maurycyego, motywując to tem, że sprzedał pałac w Warszawie i prowadził z matką procesy.

W związku z tem testatorka zarządziła, aby nie pochowano jej w Jablonnie, gdyż nie chce być z Maurycym nawet po śmierci. Reszta testamentu zawiera rozporządze-

JUR.

19)

Światła i cienie.

— Widziałeś pannę Kalinowską? — spytał się Olecki, wysłuchawszy opowiadania Wirskiego.

— Nie widziałem — odrzekł Wirski a za uważniejszy badawczy spojrzanie przyjaciele skłamał.

— Napisałem do niej.

— Czy panna Zofia mieszka nadal w Kalinowie?

— Nie wiem — odpowiedział Wirski.

— Jak to nie wiesz? wszak żeś do niej pisał.

— Wówczas kiedy pisałem panna Kalinowska mieszkała w Kalinowie czy obecnie jeszcze tam mieszka tego nie wiem — starał się Wirski przekonać przyjaciela.

— A kto gospodaruje teraz w Kalinowie? — dopytywał się Olecki.

— Mówił mi jeden z sąsiadów Kalinowa, że znalazł się brat nieboszczyka i ten teraz objął majątek.

— To pan Kalinowski miał brata? — zdziwił się Kazimierz, — nigdy o tem nie słyszałem.

— Ja również — uśmiechnął się Wirski — ale to nie zmienia postaci rzeczy.

Przez chwilę panowało milczenie.

— Czy nie masz zamiaru pojechać do Zalesia — odezwał się pierwszy Olecki.

Wirski parsknął śmiechem.

— Nie mam najmniejszego zamiaru pojechać w tamte strony.

— Dlaczego?

— Z tej prostej przyczyny, że Zalesie nie jest już moje

?!

— Sprzedałem je kilka dni temu.

— Szkoda — powiedział Olecki — byłbym pojechał z toba.

— Rozumiem o co ci chodzi — odezwał się z ironią w głosie Wirski — chciałeś pewnie zobaczyć się z panną Kalinowską — a widząc, że Olecki zaczęli się ciągnąć dalej.

— No! no!, nie rumień się chłopcze, odgadłem twoja tajemnicę, ale pociesz się tem, że ja już dawno wiedziałem, że kochasz się w pannie Kalinowskiej.

Zatrzymał się nagle i kładąc rękę na ramieniu Oleckiego mówił poważnie.

— Posłuchaj Kaziu mej dobrej rady: przestań myśleć o pannie Kalinowskiej, bo to nie jest partia dla ciebie...

Olecki wstrząsnął się cały jakgdyby uderzył wstrętnego gada i przerywając Wirskiemu odezwał się szorstko.

— Dziękuję ci za twoje rady, ale ja tak będę postępować jak uznaję to za stosowne — i nie pozwalając przyjąć Wirskiemu do słowa pożegnał się z nim i szybko oddalił.

— Zwartował chłop z małżonką — pomyślał Wirski, spoglądając na odchodzącego Oleckiego. Postal krótka chwila i powłóczywszy kilkakrotnie wariat — udał się do kwiatarni po kwiaty dla Izzy.

Tymczasem Olecki idąc szybko ulicami powziął plan.

— Pojadę do Kalinowa — myślał — oświadczę się pannie Zośce, gdyż teraz już nikt nie będzie mógł mnie posadzić, że chodzi mi o jej posag.

Niepokoilo go tylko jedno: czy Zośka go kocha?

— Wszak zgodziła się zostać żoną Wirskiego — rozważał w duchu — jednak mo-

gła uczynić to pod wpływem Kalinowskiego — pocieszał się i pełen dobrej nadziei poszedł do domu, a w nocy wyjechał do Kalinowa.

Śledząc już w pociągu Olecki poczał się trapić jak upozoruje swoją niespodziewaną wizytę.

— Wszak mogłem przedtem napisać do niej — rozważał, myślał o Zośce — i byłby pozostał w Warszawie, gdyby nie to, że pociąg był już w ruchu.

— Wytłumaczę się jakoś — pomyślał i znużony wtulił się w kącie przedziału i poczał drzemać, a wreszcie zasnął twardym snem.

Obudził go dopiero konduktor, który przypomniał mu że za chwile Olecki powinien wysiąść.

Był już dzień i jasne promienie słońca wpadały do wagonu.

Olecki poczał się ubierać i po chwili był już gotów do wyjścia.

Za chwilę pociąg stanął i Olecki znalazł się na malej stacyjce skąd jeszcze trzydzieści wiorst było do Kalinowa.

Na peronie otoczyło go kilku żydów z biczami w rękach.

— Do kogo iasnie pan jedzie?

— Może pana odwiedzić?

Takie i temu podobne pytania zadawał Oleckiemu otaczający go żydzi.

— Chce pojechać do Kalinowa — odezwał się Olecki.

— Do Kalinowa — powtórzyl żydzi.

Ucichli nagle i odsunawszy się od Oleckiego poczelu coś cicho szeptać.

Wreszcie jeden z nich odłączył się od gromadki i zbliżył do Oleckiego, który z niecierpliwości oczekiwał końca narad.

(d. c. n.)

Banda Hryńka Rossa wznowiła swą działalność.

MORDERSTWO RABUN KOWE POD BÓBRKA.

Onegdaj miał miejsce zuchwały napad rabunkowy w pobliżu Dukli, w powiecie bóbreckim. Mianowicie jakichś trzech uzbrojonych w karabiny opryszków, zaskoczyło drogiego powracającego z Chodorowa kupcom i zażądało od nich wydania pieniędzy.

Napadnięci mając ku sobie skierowane lufy karabinów, oddali rabusiom 60 dolarów. Jeden z napadniętych kupców, poznał między opryszkami swego znajomego i odpowiednią uwagą skierowaną do swych towarzyszy, zdradził się z tem.

To go zgubiło, gdyż rabuś natychmiast zrobił użytek z karabinu i celnym strzałem w głowę, pozbawił go życia.

Policja chodorowska przy współdziałaniu wywiadów ze Lwowa rozpoczęła natychmiast energiczne dochodzenia, których wyniki są sensacyjne. Mianowicie ustalono, że w powiecie chodorowskim pojawiła się

znowu szajka, składająca się z resztek rozbitej bandy osławionego Hryńka Rossa. Po zabiciu bowiem Rossa, który zginął w walce z policją, wylapano członków jego szajki, którzy następnie staneli przed sadem w Brzeżanach. Człotech opryszków uniknęło karę i zostało uwolnionych.

Ci uwolnieni, obecnie nanowo, rozpoczęli zbójecki proceder i oni to prawdopodobnie są sprawcami tego morderstwa rabunkowego. Odczuwając brak pieniędzy przed świętami Bożego Narodzenia bandyci ponownie zorganizowali się i rozpoczęli rabunki. Komendant policji chodorowskiej asp. Bauer, oraz wyw. Fuhrman i Biskup ze Lwowa, zasłużeńi około zlikwidowania bandy Hryńka Rossa, niewątpliwie zdołają ująć i jego następców, zaim tym uda się liczbę swych zbrodni powiększyć.

straszne rany z poparzenia i przewiózł Skórecka do szpitala Dzieciątka Jezus.

Tu, w strasznych meczaniach zmarła przed wieczorem.

Pożar w mieszkaniu ugasiło Pogotowie ratunkowe oddziału straży ogniowej.

Rozpacz córki, która zostawiła matkę bez opieki, nie ma granic.

—oOo—

Fiasko akcji hodowców w Piaskach.

LUDNOŚĆ GREMIALNIE OPUSZCZA KOŚCIÓŁ NARODOWY.

Ostatnie wiadomości nadeszłe z Piask Luterskich są nader pocieszające. Jak było do przewidzenia akcja hodowców spaliła na panewce.

Omanieni początkowo szeregiem zwolenników majaków zwolennicy b. ks. Madzia rza, otrzeźwieni i skruszeni opuszczają zarówno w Piaskach jak i okolicy gremialnie istniejący ledwo tytularnie Kościół Narodowy i wracają do szeregów prawych katolików.

Poznano się na szkodliwych hasłach odstępów i ludziach, którym polecono je szerzyć. Zrozumiano, że „filary” mające podtrzymywać świeżo formowany kościół narodowy to nie innego jak ludzie żadni wrażeń przegód, awantur i rozprzeżenia, jednostki o ciemnej przeszłości i teraźniejszości, warcholny, realizujące w życiu tylko własne ambicje.

Śmiało dziś powiedzieć można, iż na Kościół Narodowy w Piaskach składają się już dziś tylko ci właśnie ludzie — nieliczne jednostki cieszące się jaknajgorszą opinią wśród ogółu.

Niedaleki jest dzień, że ci nawet przywódcy nie zechcą się nawet przyznać do swych wczorajszych poczynań.

—oOo—

Zamach na kopalnię soli.

PRZYPADEK ZAPOBIEGI STRASZNEJ KATASTROFIE.

Przedwczoraj na terenie kopalni soli w Kałuszu, w województwie lwowskim przypadkowo natrafiono na ślad zamachu, któremu szczęśliwie udało się w porę zapobiec.

Oto w kopalni „Gottfried” należącej do towarzystwa „Silva-Plana” przy wykopach zauważyli górnicy zupełnie przypadkowo przy przesuwaniu wagoników zawinięta w papier paczkę. Jednemu z nich przyszło do głowy rozwinąć ją przez ciekawość.

Fakt ten szczęśliwie zapobiegł katastrofie, której ofiarą mogło się stać wielu ludzi, nie mówiąc o stratach materialnych, bo paczka zawierała materiał wybuchowy w połączeniu z nabojem dynamitowym, który od uderzenia mógł wywołać straszną eksplozję.

Badanie wykazało, że materiał wybuchowy, zawarty w paczce jest substancją, zupełnie różną od używanych w kopalni do rozsadzania pokładów. Wynika z tego, że był to zamach zbrodniczy.

—oOo—

TRAGICZNE SKUTKI BEZWZGLEDNEJ OSZCZĘDNOŚCI.

k) Mechaniczne stosowanie oszczędności i redukcji płac doprowadza w niejednym wypadku do absurdu. Wymownym tego dowodem jest fakt, że w jednej ze szkół zawodowych w Warszawie jeden z nauczycieli otrzymał w dniu 1. 1. 1926 roku pensje miesięczną równą zera. Taką to pensję otrzymał pomieniony nauczyciel z tej prostej przyczyny, iż spełniał prace laboratoryjne był wychowawcą itp. Wiadomo zaś, że podług zarządzeń sanacyjnych, odnoszących się do nauczycielstwa, za prace tego rodzaju nie płaci się wcale...

Fakt powyższy jest autentyczny.

BUDOWA LOKOMOTYW. AKUMULATOROWYCH W POLSCE.

k) W fabryce maszyn górniczych Tow. z o. p. w Katowicach—Zależno podjęto w ostatnich czasach budowę lokomotyw akumulatorowych. Jest to równoznaczne z otwarciem nowego działu produkcji w Polsce, nieistniejącego nigdy dotychczas.

Potęga ciemnoty.

„CZARODZIEJSKIE PRAKTYKI”

WIEJSKICH ZNACHORÓW.

W związku z ostatnimi zabiegami znachorskimi w Wieliszewie pod Nieporętem, warto zanotować jakichś swych leków używa lud na Podlasiu, gdzie znachorstwo kwitnie najwięcej.

Na artretyzm używają tam maści zrobionej z żywych raków, łowionych koniecznie w maju i ze szpiku wołowego; na ból gardła — kompres z szerści koźlej wtartej w biało od jajka; na odciski poprostu kawałek surowej wołowiny, zaś na bezsenności laska czerwonego laku, włożona pod poduszkę.

Ból zębów leczą, gniotąc między dwojma palcami Bożę-krówkę, palce te właściwość leczniczą podobno mają zachowywać mimo mvcia przez cały rok, podobnie i rekawiczki, w których zgnieciono 20 świeżo-jańskich robaczek, cudownie leczą liszaje. Na liszaj jest w użyciu jeszcze oryginalniejsze lekarstwo, mianowicie mały kieliszek wi-na, do którego dolewa się 4-5 kropli krwi, utoczonej z ucha czarnego kota.

Ohydne morderstwo.

ZBRODNIA DLA 40 ZŁOTYCH.

Ohydne morderstwo popełniono w sobotę wieczór w Noskowie powiatu Witkowo na osobach żony urzędnika kolejowego Piotrowskiej jej 14-letniej córki Anny, 12-letniej córki Marii i 4-miesięcznego synka.

Piotrowski, który wraz z rodziną złożył na 9 osób zamieszkiwał na krańcu wsi oddzielny domek, udał się w sobotę popołudniu na służbę, pozostawiając całą rodzinę w domu. Zbrodnia została popełniona wieczór około godziny 8. Najstarsze z pozostałych przy życiu dzieci, 10-letni synek opowiada przebieg napadu następująco:

Kiedy wraz z pięcioro-gim rodzeństwem układał się do snu w oddzielnym od reszty mieszkania pokoju, wpadli dwaj zamaskowani bandyci, którzy usiłowali dowiedzieć się od dzieci, gdzie rodzice przechowują pieniądze.

Przerażony chłopiec ukrył się pod pierzyną i słyszał jak bandyci po powierzchownym przeszukaniu mieszkania udali się na strych, poczem wszystko ucichło. Po jakimś czasie pobiegł na drugą stronę do kuchni gdzie przedstawił mu się straszny widok. Matka leżała na łóżku z 4-0 miesięcznym synkiem przy piersi martwa. Trup jej zasłonięty był poduszką, która widocznie broniła się przed ciosami bandytów. Obok niej leżały zwłoki dwóch córek. Wszystkie cztery osoby zostały zamordowane kołami, wyrwanymi z płotu.

Chłopiec zaalarmował sąsiadów, którzy wezwali policję. Dochodzenia w kierunku wykrycia sprawców nie dały na razie wyników. W toku dochodzeń stwierdzono, że mordercy zrabowali 40 zł. i zegarek.

Zywcem spalona.

STRASZNA ŚMIERĆ 82-LETNIEJ STARUSZKI.

Śmierć w strasznych meczaniach poniosła wczoraj 82-letnia staruszka Józefa Skórecka.

Od dwóch lat ciężko chorowała na nogi i nie mogła dźwignąć się z łóżka. Opiekowała się nią stale córka.

Onegdaj chora została na jakiś czas zupełnie bez opieki, w mieszkaniu przy ul. Lipowej nr. 8-10 w Warszawie.

Wkrótce po wwiściu córki, z piecyka żelaznego, stojącego opodal łóżka, wypadł kawałek płonącego węgla, na rzucona w kacie szmate.

Staruszka, widząc, że szmata się tli, dźwignęła się i pociągnęła ją. Płonący kawa-

łek węgla potoczył się pod łóżko, gdzie leżały śmiecie i rupiecie.

Buchnęły płomienie. Nieszczęśliwa staruszka nie była w stanie dźwignąć się, a słabego głosu, wołającego o ratunek, nikt, niestety, w porę nie usłyszał.

Łóżko stanęło w płomieniach. Chora ostatkiem siły dźwignęła się i w płonącej już bielźnie dowlokła się do drzwi. Biła w nie pięściami i krzyczała co sił, — wzywając ratunku.

Usłyszał wreszcie jeden z sąsiadów. Wyważył zamknięte na klucz drzwi i wyniósł nieszczęśliwą z płonącego mieszkania.

Wezwany lekarz Pogotowia opatrzył

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Krwawa zemsta.

SYN POMŚCIŁ ŚMIERĆ OJCA.

W wiosce normadzkiej Varaville toczył się długo spór o jakiegoś miedzy dwiema rodzinami Torcapel i Gouesmel. Pewnego dnia (było to w lipcu 1924 roku), stary Gouesmel spotkał koło dworca kolejowego w miasteczku Troem młodego Torcapela. Powstała sprzeczka, w czasie której młody pchnął staro. Ten w upadku skaleczył się i w kilka dni umarł. Mimowolny zabójca został pociągnięty do odpowiedzialności, atoli sąd przysięgłych uwolnił go.

Wyrok ten jednak nie zadowolili synów staro Gouesmela, którzy poprzysięgli zemstę Torcapelowi.

Nie czując się bezpiecznym Torcapel, opuścił miejscowość i przeniósł się do Cherbourg.

Przed kilku dniami Torcapel przybył na kilka dni do wioski rodzinnej, aby zabrać stamtąd zwłoki matki i pochować je w Deauville obok niedawno zmarłego ojca.

Tragiczne spotkanie.

W towarzystwie kilku przywódców udał

się do szynku, znajdującego się w środku wsi. Tutaj zastali młodych Gouesmelów, Leona i Andrzeja.

— Dosyć długo czekamy na ciebie, odezwał się jeden z nich do Torcapela.

Na prośby właścicielki uspokojono się ale po chwili Leon Gouesmel wyszedł, udał się do domu i po jakimś czasie powrócił z nabitym rewolwerem.

Napróżno brat starał się go uspokoić. Tamten wydarł się, podszedł do stołu, przy którym siedział Torcapel z przyjaciółmi i dał kilka strzałów. Torcapel, ranny w głowę, zmarł na miejscu, jeden z jego przyjaciół, ranny ciężko w brzuch, przewieziony został do szpitala.

Po dokonaniu zabójstwa Gouesmel udał się do zandamerji w Dives, gdzie go aresztowano. Oświadczyl, że uczynił wszystko po namyśle i nie czuje żadnych wyrzutow sumienia.

w dowoła następnym uczonych do zapoczątkowania teorii względności i pod tym względem i w tym punkcie teoria Einsteina nie różni się od swoich poprzedników Lorentza i Minkowskiego.

Otóż obecnie fizyk amerykański, C. Miller z Dayton, przedsięwziął to samo zadanie co Michelson i doszedł do rezultatu przeciwnego. Aparat, którym się posługiwał, przy próbach był zasadniczo podobny do aparatu Michelsona, tylko o wiele bardziej czuły. Myślą eksperymentu było podzielić promień światła na dwie części, i światło, które odbyło równą drogę w pewnym kierunku, połączyć ze światłem, które odbyło drogę w innym kierunku, przez co można było z bardzo wielką dokładnością ustalić różnicę światła w jednym, lub drugim kierunku.

Dzięki szczególnemu ułożeniu zwierciadeł osiągnięto, że aparat wysyłał promień, długości 70 metrów, co było bardzo wielkim postępem. Najbardziej zdumiewający wynik, o którym wspomina Miller, jest to, że przebieg doświadczenia zależy od wysokości punktu obserwacji. Gdy zaczął najpierw pracować na małych wysokościach, otrzymywał bardzo znikome różnice w szybkości poruszania się światła, w rozmaitych kierunkach. Gdy jednakowoż przeniósł swój aparat na górę Wilsona, leżącą blisko 2,000 m. nad poziomem morza, wówczas przekonał się, że 5.000 doświadczeń, które zrobił, dały rezultat znacznie bardziej uderzający. Oto różnice szybkości światła w różnych kierunkach były znacznie większe. Ponieważ uczonego pracował dla kontroli ze swoim asystentem i zrobił, jak się dowiadujemy, ogromną ilość doświadczeń, więc nie można przypuszczać, ażeby to były tylko przypadkowe pomyłki. Fizyk Miller sądzi, że rezultaty te są w związku z poruszaniem się ziemi w wszechświecie.

Staranność, z jaką Miller dokonywał swojego doświadczenia, była bardzo wielka. Badał on wpływ wszystkich warunków ubocznych, robił raz próby w wąskiej cieśninie, drugi raz na wolnym szczyście, innym razem stawiał sobie te lub inne przeszkody. Umyslnie też ogrzewał swój aparat, ażeby zbadać wpływ ciepła na doświadczenie. Przez dewszystkiem jednakowoż użył najrozmaitszych źródeł światła, i okazało się, że jest rzeczą zupełnie chybioną, czy światło pochodzi od słońca lub z ziemskiego źródła światła. Jak fizyka już dotychczas przyjmowała, poruszanie się źródła światła nie miało też żadnego wpływu na jego szybkość.

Rezultat swoich doświadczeń streszcza Miller w twierdzeniu, że różnica szybkości światła w rozmaitych kierunkach może nam przypuszczać istnienie „wiatru eterycznego“ o szybkości 9 km. na godz. Wiatru tego w dolnych regionach ziemi nie można jednakowoż zauważyć.

Praca Millera, którą on przedstawił amerykańskiej akademji nauk, napotka zapewne na bardzo silną krytykę. Jednakowoż, gdyby jego rezultaty miały się potwierdzić, wówczas oznaczałoby to zupełne zniweczenie teorii Einsteina, którą właśnie polega na subpozycji, że eter zupełnie nie istnieje. Trzy do czterech tysięcy naukowych prac napisano już o teorii względności. Jej wpływ na inne dziedziny fizyki jest niezmiernie wielki. Dziś cała współczesna fizyka, jest, żeby tak powiedzieć, relatywistyczna. Cała ta praca okazała by się jednym niezmiernie olbrzymim błędem, gdyby według Millera było można ustalić działanie ruchu samego w sobie w przestrzeni międzyplanetarnej.

Wyspa diamentów.

(S) Na wyspie Borneo, której obszar wynosi prawie dwa razy tyle, co całe państwo niemieckie, odkryto przed kilku tygodniami bardzo bogate pola diamentowe.

Leżą one w zachodniej części wyspy, w kraju, zwanym przez krajowców Martapura.

Ponieważ Borneo jest posiadłością holenderską, wysłano więc z Europy geologów, którzy mają zbadać tereny i rozpocząć racjonalną eksploatację diamentów.

W dawnych już czasach słynęło Borneo z pokładów drogich kamieni i wedle staroindyjskich legend tubylcza ludność znała sztukę płukania złota, które kryło się w żwirze rzek.

Z biegiem czasu zapomniano o bogactwie, ukrytym w piaskach ogromnej wyspy i jakkolwiek znajdowano diamenty, dochodzące do 70 karatów, nie prowadzono nigdy racjonalnych poszukiwań.

Dopiero teraz rozpoczyna się przemysłowe badanie.

Symbol wierności i prawdy.

DZIEJE PIERSCIENIA.

(S) U starożytnych Rzymian był zwyczaj, że narzeczony wręczał swojej wybranej pierścień ze łaźny bez kamieni. Zwyczaj ten do dziś dnia się utrzymał. — Obrączki ślubne są gładkie i bez kamieni ozdobnych. U ludów germańskich już od stuleci oznacza wymiana pierścieni zaręczyny.

Dzisiaj należy wymiana pierścieni do części składowych ceremonjału ślubnego, podczas gdy przy zaręczynach wymiana pierścieni coraz częściej odpada. Wymiana pierścieni łączy się w naszej wyobraźni z pojęciem zaznaczenia woli obustronnej należności do siebie i złączenia się wzajemnego. W tym sensie symbolicznym wymienia się zazwyczaj pierścienie złote, nietylko jako ozdobne, lecz znamię wierności i prawdy.

Pierwotne znaczenia pierścienia były inne. Dawniej była kobieta niewolnicą i pierścień był dowodem, że się daną kobietę kupiło. Rabunek i kupowanie kobiet ustał z rozwojem cywilizacji, okup za narzeczoną składało się jednak jeszcze. Przy takim okupie odgrywał pierścień następującą rolę:

U starożytnych Greków i Rzymian podkreślono akt dokonania targu przez czynienie jakiegoś wadomego znaku, tak np. dziś zaznacza to się przez podanie ręki. Dawano albo mały zadatek, albo też pierścień, który był symbolicznym znakiem wierności u kupców. Tak samo wręczał narzeczony przyszłemu teściowi pierścień na znak, że układ doszły do końca. O ile małżeństwo doszło do tem do skutku, stanowił pierścień własność żony. U Germanów zaprowadzono pierścień narzeczęński dopiero razem z chrześcijaństwem.

W tych czasach kupowania żony odgrywał pierścień zupełnie inną rolę niż dziś. Wtenczas odlewano wogóle pieniądze najchętniej w kształcie pierścienia, a to celem łatwiejszego noszenia go na sznurze. Pomimo, że zatraciliśmy pierwotne znaczenie — utrzymał się zwyczaj, pierścień jest jednak tylko podarunkiem.

Kolczyki stanowiły zawsze ozdobę kobiety. Ich celem jest podkreślanie zarysu twarzy. Staro

żytni Izraelici posiadali kolczyki w kształcie albo pierścieni, albo peretek, złotych lub pereł, które przymocowano do uszu przy pomocy delikatnych drucików złotych. W czasie Seneki nie kontentowano się już jedną perłą lecz tworzone zauszułe kombinowane z kilku, wiszących albo jedna obok drugiej w kształcie trójkąta, albo też w innych formach. Celem tych wisiorów jest ściąganie wzroku mężczyzny na ucho, bo są ludzie, dla których kształt ucha posiada duże znaczenie. Wiadomo, że małe, kształtne uszy stanowią dużą siłę przyciągającą.

W Azji Mniejszej noszą kolczyki nietylko kobiety, ale także mężczyźni. Również w Indiach przekłówiają zarówno chłopcom jak i dziewczętom uszy przy pomocy złotego drutu, co dla Hindusa stanowi akt mistyczny-symboliczny, którego dokonywa się przy dźwiękach muzyki.

Wiadomo, że niektóre ludy noszą pierścienie także w nosie. Jest to jednak nietylko środek ozdobny, ale raczej sposób do odpędzenia złych duchów. Tak np. w Ameryce południowej, na wyspach Aleuckich i u Kucyngów, w pewnych prowincjach Indji południowych noszą kobiety takie pierścienie stale. Noszą je zaprawione w prawe skrzydło nosa. Rodzaj i liczba kształtów tej swojej go rodzaju ozdoby, jest bardzo wieloraka. Ubiegłe lata przyniosło jedno z pism ilustrowanych europejskich obraz pewnej elegantki ekscentrycznej, która kolczyk nosiła przyczepiony do skrzydła nosa. Moda ta przyjęła się częściowo w miejscach kapłanów międzynarodowych bogaczy. Obrączkę tę zdobią szlachetne kamienie. Uwzględnia się jednak pory dnia, do których stosują skromniejsze lub droższe rodzaje kamieni. Tak np. rano noszą pannie proste tylko obrączki złote, wieczorem zaś obrączki platynowe, wysadzone diamentami, szmaragdami, rubinami, czy szafirami.

W starożytności noszono także specjalne pierścienie piersiowe. Nosiła je w swoim czasie Kleopatra, nosiły je także elegantki paryskie i londyńskie z początkiem XX stulecia.

Teoria względności zachwiana.

SENSACYJNE DOŚWIADCZENIA AMERYKAŃSKIEGO FIZYKA.

a) Pięć lat upływa, jak świat dowiedział się szczegółowo o teorii względności Einsteina i jak doświadczenia astronomiczne potwierdziły jego teoretyczny wniosek. Od tego czasu nauka nie spooczywała. Świat naukowy podzielił się na dwa obozy. Jeden obóz przeciwników Einsteina, głównie z narodów romańskich, a drugi obóz niemiecki i anglo-saski — jego zwolenników. Przeciwnicy jednak nie znaleźli aż do obecnej chwili żadnego poważnego argumentu naukowego przeciwko teorii względności. A oto jedna silna zatruta strzała, wystrzelona przeciwko Einsteinowi przez amerykańskiego fizyka z Dayton, C. Millera.

Ażeby wytłumaczyć o co chodzi, musimy się odnieść do słynnego doświadczenia Amerykanina

Michelsona, który postanowił w swoim czasie zmierzyć wiatr eteryczny. Według bowiem teorii dawnej fizyki, cały wszechświat jest przesiąknięty niezmiernie delikatną materją, zwaną eterem. Otóż, tak jak przy szybkiej jeździe wozem powstaje prąd powietrza, tak też przypuszczała dawna fizyka, że przy biegu planet musi też powstać prąd eteru. (w „wiatr eteryczny“ musiałby mieć ten skutek, że światło, przychodzące ku nam pozornie szybciej by się poruszało, jak to światło, które za nami zdąża, ażeby się tak obrazowo wyrazić. Tę różnicę chciał Michelson zmierzyć, jednakowoż nie znalazł jej zupełnie, i z tego więc wyciągnięto wniosek, że niemożliwą jest rzeczą ustalić ruch przez różną przestrzeń tylko wyznaczoną eterem. To spr

Miasto kontrastów.

SETNA ROCZNICA ZAŁOŻENIA CHICAGO.

§) Drugie, co do wielkości miasto w Stanach Zjednoczonych, Chicago, liczące dzisiaj już blisko trzy miliony mieszkańców, święci w roku bieżącym setną rocznicę urodzin.

W 1826 r., nad błotnistą rzeczką, noszącą na zwę indyjską Checagow, a wpadającą do jeziora Michigan, stanęło kilka chat osadników, którzy przy wędrowali aż tu ze wschodu, a obok nich zbudowano blokhaus obronny przeciwko napadom Indian. W dwa lata później liczba chat wzrosła do trzydziestu, a liczba ich mieszkańców — do setki. Powoła osuszono grunty błotniste i ujście rzeczki cofnięto przez to niemal o kilometr.

Dzisiaj na tym miejscu wznosi się najbardziej handlowa dzielnica miasta, a rzeka Chicago, ujęta w karby, nie wpada już do jeziora Michigan, lecz przeciwnie, wypływa z niego, gdyż pogłębiona i połączona kanałem z rzeką Illinois, wpadającą do Missisipi, unosi wody ogromnego jeziora do największej rzeki Stanów Zjednoczonych, stając się zarazem dostępną dla wielkich okrętów i łącznicą pomiędzy wielkimi jeziorami a zatoką meksykańską.

Wprost wierzyć się nie chce, aby na miejscu, gdzie przed wiekiem istniały stępy i moczary, mogło w tak krótkim czasie wyrosnąć miasto blisko trzymilionowe, o domach wielopiętrowych, olbrzymich fabrykach, zakładach przemysłowych i handlowych, otoczone z trzech stron systemem parków

i bulwarów takich, jakich nie posiada żadne miasto na świecie.

Prawdziwe to miasto kontrastów. Obok wspaniałego wybrzeża jeziora Michigan — ruchliwa dzielnic portowa i śródmieście o ulicach, jak wawoży wskutek ciągnących się z obu ich stron „drapaczów niebios”. Dalej pierścien fabryk i zakładów przemysłowych, a wśród nich słynna, ogromna dzielnica rzeźni i fabryk konserw mięsnych, roznosząca daleko woń okliwą. Za tym pierścieniem rozpościera się drugi, złożony z tysięcy domków pracowników przemysłowych i handlowych, za nim wreszcie — trzeci, złożony z willi bogatszych obywateli. A wszystko to połączone niezliczonymi liniami kolejowymi i tramwajowymi, przewożącymi zrana półtora miliona ludzi do pracy w śródmieściu, wieczorem zaś odwożących znów te masy na krańce miasta.

Miasto wspaniałych bulwarów i parków, a za razem cuchnących, dusznych zaułków, ogromnych świątyń, szkół i muzeów, a zarazem rozpuszty i zbrodni; największej giełdy zbożowej, największych składów towarowych i zakładów przemysłowych, a za razem przekupstwa, nędzy i swawoli.

Miasto potworne, pulsujące życiem przedstawiało wioleci wszystkich niemal narodów świata, skupiające bogactwa niesłychane tam, gdzie przed wiekiem wojownicy czerwonoskórzy uganiaли się za bisonami i wiatr kołysał sitowiem na bezludnych moczarach.

Najwyższa kolej na świecie

NOWE LINJE KOLEJOWE W POŁUDNIOWEJ AMERYCE.

§) Nigdzie na świecie lokomotywa nie wznosi się na takie wysokości jak w górach Andach Ameryki południowej. Przez długi czas najwyższą na świecie była kolej prowadząca z miast Perui Lina do górniczego miasta Oraya, a najwyższy punkt tej linii osiągał 4769 metrów nad poziom morza. Niedawno jednak zbudowano dwie nowe linie kolejowe, których najwyższy punkt przekracza nieco wysokość Mont Blanc.

Punktem wyjścia linii jest chilijskie miasto portowe Antofagasta liczące 60.000 mieszkańców, do którego dojechać można parowcem z Nowego Jorku przez kanał Panamski w przeciągu osmnastu dni. Końcowym punktem jest górnicze miasteczko w Boliwii Oraya. Długość linii wynosi 925 kilometrów, z czego 612 kilometrów ma toż szerokości 0,76 m., pozostałe 313 km. jeden metr szerokości. Dwie linie boczne łączą linie główną z portami Mejillones i Caleta-Coloso. Na całej przestrzeni istnieją olbrzymie różnice wysokości. Już na 29 kilometrze wznosi się kolej na 554 metrów ponad poziom morza, a stacja Colama leżąca na 239 km. na wysokości 2265 m. najwyższy zaś punkt (362 km.) na wysokości 3700 m. W okolicy tej znajdują się ogromne kopalnie miedzi w których pracuje pięć tysięcy robotników, wydobywają

cych dziennie pięćdziesiąt tysięcy ton rudy a rocznie zużywających sześć milionów kilo gramów środków wybuchowych.

Interesującymi ze względu na swą wysokość są dwie boczne linie do Collaguasi i Potosi. Pierwsza ma 46 km. długości i prowadzi do kopalni miedzi najbogatszych bodaj na świecie. Najwyższy punkt jaki osiąga kolej na tej linii jest wzniesiony o 4820 m. ponad poziom morza. Druga linia prowadzi do Potosi którego kopalnie srebra dostarczały Hiszpanom za czasów Karola V i Filipa II o gromne ilości cennego metalu. Najwyższy punkt leży na wysokości 4822 metrów. Do osobliwości tych linii kolejowych należy most mający 146 metrów długości na wysokości 107 m., rozpięty nad rzeką Rio Loa. Linie są bardzo uczęszczane. Tabor kolejowy składa się z 154 parowozów, 121 wozów osobowych i sypialnych oraz 3358 wozów towarowych. Mimo wąskiego toru pociągi idą z wielką szybkością, zaś urządzenia wozów osobowych i sypialnych nie ustępują w niczem wozom kursującym na liniach szerokotorowych. Dodać należy, że okolice te zdrowe i bardzo piękne, z górami wiecznym śniegiem pokrytymi mają liczne miejscowości kuracyjne dla chorych na płuca.

5) Ubieraj się porządnie tylko wówczas, gdy spodziewasz się w domu gości.

6) Gdy mąż się do ciebie umizga, mów mu wówczas o sprawach pieniężnych.

7) Nalegaj na męża, aby przestał palić.

8) Domagaj się od niego, aby ci ze wszystki mi szczegółami składał relacje ze swoich interesów.

9) Jeżeli odmówi ci kiedyś jakiegos wydatku pieniężnego, to przy każdej okazji mężowi o tem przypomnij.

10) Naradawiaj go, aby rzedzi z tobą, to kłna, jeśli widzisz że czuje się bardzo zmęczonym.

11) Jeżeli mąż przyjdzie zbyt późno na obiad, to żądaj od niego wyjaśnienia, zanim sam zdoła się wytłumaczyć.

12) Jeżeli mąż chce ukarać dzieci, to mu w tem zawsze przeszkadzaj!

„Jeżeli która z żon — dodaje autor powyższych reguł — chce skłonić swego męża do żądania rozwodu, to stosowanie tych reguł napewno do celu doprowadzi. Żona moja od 15 lat stosuje właśnie wobec mnie wprost przeciwnie reguły”.

—oOo—

Skandal we włoskim dancingu.

§) Włochy poruszone są skandalem, który miał miejsce w jednym z najelegantszych „Dancin gów” w Bolonii, t. zw. „Club Reale”, gdzie stale zbierała się młodź z najlepszego towarzystwa miejscowego.

Dziennik boloński „Il Resto del Carlino” pisze że już od dawna do uszu policji dochodziły wiadomości, iż w tym wytwornym przybytku tańca dzieją się niesamowite skandale. Policja byłaby może w dalszym ciągu jeszcze oszczędzała ten elegancki klub, gdyby nie samobójstwo prze pięknej 17-letniej Giovanni Ven, córki słynnego medyka, która stale bywała w „Real Klubie”. Powróciwszy przed paroma dniami późno w noc do domu przecięła sobie w wannie żyły. W pokoju samobójczyni znaleziono kartkę do ojca: „Wybacz, muszę umrzeć. Nie pozwalaj Marji i Ninie chodzić do klubu, który stał się ruiną mego życia”.

Gdy nazajutrz policja około północy wtargnęła do klubu, natrafiła tam na t. zw. „Bal na plaży”. Zastano około 150 panien w wieku od czternastu do osiemnastu lat i około 200 młodzieńców w kostjumach... ledwie kąpielowych.

Ukazanie się policji wywołało szalony zgiełk, panny mdlały, inne z przeraźliwym krzykiem biegły po okrycia by wymknąć się do domu.

Lokal oprócz wielkiej oficjalnej sali tańca, mieścił w sobie szereg małych zacisznych pokoiików.

Klub został zamknięty a uczęszczające tam nieletnie tancerki ukryły się w zaciszu domowym, wstydząc się, że tam bywały.

Czy nie zapóźno?

Ilość pielgrzymów podczas Roku Świętego.

§) Ostatnim pociągiem pielgrzymim, który przybył do Rzymu w Roku Świętym, był pociąg, wiozący dwustu pielgrzymów lombardzkich, przywożących ofiarę na 1.200 cegieł, potrzebnych do zamurowania „Porta santa”.

Jak oblicza mediolański „Corriere della Sera”, w ciągu ubiegłego Roku świętego do Wiecznego Miasta przybyło dwa razy więcej pielgrzymów, niż w 1900 roku. Liczba ich dochodzi miliona. Z tej liczby około tysiąca pielgrzymów z Francji, Szwacarii, Niemiec, Austrii i Węgier przywędrowało do Rzymu piechotą.

Wśród pieszych tych pielgrzymów znalazł się węgier 81-letni, który pomimo długiej podróży z wioski węgierskiej stanął w Rzymie w zdrowiu zupełnem. Pewna mieszkanka Tetuanu, w Marroku, wyladowawszy w Hiszpanii, przywędrowała z tamąd piechotą do Rzymu wraz z trojgiem dzieci. Proboszcz z Bielli, w Piemencie, wyszedłszy z tej miejscowości z 33 liram w kieszeni, stanął, po czternastodniowej wędrowce, w Rzymie, posiadając jeszcze dziesięć lirów, które złożył w ofierze w bazylice św. Piotra.

TESTAMENT KRÓLOWEJ MAŁGORZATY.

§) Z Rzymu donoszą do „New York Herald”, że chociaż nie otwarto jeszcze testamentu królowej Małgorzaty, to jednak jest już prawie pewnem że wspaniała palac swój rzymski zapisała wnukowi swemu, następcy tronu włoskiemu, ks. Humbertowi. Perły królowej, uchodzące za najcenniejsze na świecie, mają być podarkiem ślubnym dla przyszłej małżonki ks. Humberta.

Obawa przed tysiącfrankówkami.

ZABAWNE ZDARZENIE

§) W tych dniach do wielkiego hotelu Ritz w stolicy Węgier przybył samochodem mężczyzna wytwornie ubrany i zażądał pokoju, nie mając zaś pieniędzy węgierskich na zapłacenie szoferowi, zwrócił się do portiera hotelowego z prośbą o zmianę banknotu tysiącfrankowego.

Portier, ujrawszy jeden z banknotów, których fałszowanie przez ks. Windischgraeza i jego współników wywołało w świecie taką sensację, zwiertzył w gościu członka bandy fałszerzy i zatelefonował natychmiast

W BUDAPESZCIE.

do policji o przybyłym.

Przysłany wobec tego agent policji budapeszteńskiej zażądał od przyjeźdnego cudzoziemca legitymacji i okazało się, że ów rzekomy fałszerz jest inspektorem generalnym Banku francuskiego, p. Henry Collard-Hostinquet, przysłany z Paryża do Budapesztu właśnie w sprawie fałszerstwa banknotów tysiącfrankowych.

Dopiero wówczas portier zawstydzony zdecydował się rozmielić otrzymany banknot.

Jak pozbyć się męża?

DWANASTO REGUŁ DLA PAŃ.

§) W Ameryce, która stała się typowym krajem rozwodów, zrodzić się też musiała recepta na najlepszy sposób wyzbicia się męża. Receptę taką przedstawił świeżo w Chicago na jednym z zebrani tamtejszych, literat Glen B. Winhip. Recepta jego składa się z 12 reguł, przeznaczonych dla pań, które chcą pozbyć się swych małżonków. Reguły te za skuteczność których autor gwarantuje są następujące:

1) Cokolwiekby się stało, zawsze obwiniaj swego męża.

2) Telefonuj często do niego do biura.

3) Jeżeli mąż opowiada ci jakąś doskonałą anegdotkę, to przyjmuj ją zawsze z wymuszonym uśmiechem.

4) Jeżeli przy udziale osób urządzasz z mężem wycieczkę samochodową, to zawsze krytykuj szawkowe uwagi męża.

PRZEMYSŁ, HANDEŁ I FINANSE.

Sytuacja w górnictwie.

Jak dalece niekorzystnie na sytuacji polskiego górnictwa węglowego odbiła się sytuacja niemieckiego rynku od lipca r. b. oraz w paśmie z tem idące redukcje wywozowe tego artykułu, świadczy o tem fakt, iż w okresie styczni - listopad 1924 wywieziono zagranicę 10,109.136 ton węgla wartości 242.240 tys. zł. zaś w analogicznym okresie roku 1925 wywóz ilościowo wynosił 7,375.877 ton i przedstawiał wartość 137.444 tys. zł. Z powyższych syfr wynika, iż straty wynikające ze spadku wywozu w roku ubiegłym wynosiły znaczna, jak na nasze stosunki w handlu zagranicznym cyfrę 104,8 milj. zł. Oczywiście jest, że strat tych nie będzie w stanie wynagrodzić przelotna premia eksportowa jaka wykorzystuje obecnie nasze górnictwo węglowe dla zwiększenia wywozu, tembardziej, że z powodu nieprzystosowania portu Gdańskiego do wywozu węgla na większą skalę wyklucza na najbliższy czas zwiększenie wydatne tego wywozu.

KOSZTY ŻYWNOSCI NA PROWINCJI POLSKIEJ.

(-) Koszty żywności w większych miastach Polski w porównaniu z kosztami żywności w Warszawie wyrażającymi się w liczbie 100, kształtowały się w październiku 1925 następująco: Łódź 93,8, Czeszochowa 94,4, Będzin 94,9, Wilno 84,3, Łuck 76,2; Bydgoszcz 119,4, Katowice 117,8, Królewska Huta 109,3, Poznań 110,1, Lwów 130, Przemysł 123,9, Kraków 123,3. Na obszarach poszczególnych województw przeciętne koszty żywności przedstawiają się jak następuje: woj. warszawskie 84,5, łódzkie 91,3, kielce 93,1, lubelskie 85,2, białostockie 87,2, wileńskie 84,3, nowogrodzkie 85,9, poleskie 92,7, wołyńskie 82,3; poznańskie 110,7, pomorskie 99,9, śląskie 114,3, krakowskie 117,9, lwowskie 120,3, stanisławowskie 104,5; tarnopolskie 117,1. Najdroższemu w Polsce w październiku był Lwów, najtańszemu Łuck. Ceny artykułów żywnościowych w tym czasie najniższe były na obszarze województwa warszawskiego.

POLSKIE SFERY GOSPODARCZE I TRAKTAT HANDLOWY Z ŁOTWA.

(-) W związku z zamierzeniem przez Rząd wszechcia rokowań o traktat handlowy w styczniu r. b. Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwróciło się do Centralnego Związku Polskiego Przemysłu Górniczego, Handlu i Finansów o zebranie postulatów w tej materii ze strony polskich sfer gospodarczych. Mających służyć za podstawę tych rokowań. Zgodnie z życzeniem Ministerstwa Centralny Związek zwrócił się do zrzeszonych orga-

Nowa taryfa osobowa kolei państwowych.

(-) Dziennik ustaw nr. 128-1925 r. zawiera nową taryfę kolei normalnotorowych na przewóz osób, psów, bagażu i przesyłek nadzwyczajnych. Taryfa ta obowiązywać będzie od 1-go lutego r. b.

Zasady obliczania cen biletów zostały zmienione w porównaniu z poprzednio obowiązującą taryfą o tyle, że za przejazd pociągami osobowymi lub mieszanymi na odległość do 50 km. liczy się kilometrycznie, od 51 km. do 100 km. - strefami po 5 km., ponad 100 km. - strefami po 10 km., przy czem każda zaczęta strefa liczy się za pełną. W poprzednio zaś obowiązującej taryfie obliczano należność strefami po 10 km. już poczynając od 1 km.

Wysokość stawek nowej taryfy jest następująca: w klasie III za kilometry od 1 do 200 po 5 gr., za kilometry od 201 do 400 po 4 gr., doliczane do ceny biletu 10 zł., przypadającej za pierwsze 200 km., za kilometry od 401 do 600 po 3 gr., doliczane do ceny biletu 18 zł., przypadającej za pierwsze 400 km.; za każdy dalszy kilometr po 2 gr., doliczone do ceny biletu 24 zł., przypadającej za pierwsze 600 kilometrów.

W klasie II ceny biletów są 1 pół raza, a w klasie I 2 i pół razy wyższe, niż w klasie trzeciej.

Ceny biletów dodatkowych na pociągi pospieszne wnoszą czwartą część odnośnych cen biletów na pociągi osobowe za pełne strefy po 100 kilometrów.

Ceny biletów dodatkowych na miejsca numerowane do siedzenia (miejscówki) bez względu na rodzaj pociągu i odległość przejazdu wnoszą w kl. III - 1 zł., II - 1,50 zł. i w I - 2,50 zł.

Oplaty za przewóz bagażu wnoszą: od każdego 10 kg. za kilometry od 1 do 200 po 6 gr., od 201 do 400 po 5,4 gr., od 401-600 po 4,8 gr., ponad 600 km. po 4,2 gr., obliczane w sposób, jak przy opłaceniu za przejazd osób. Za bagaż, nieodebrany przez odbiorcę w ciągu 24 godzin od chwili przybycia odnośnego pociągu kolei pobiera opłatę po 20 groszy od sztuki.

Za zagniony bagaż kolei odpowiada w wysokości 5 zł. za każdy kilogram wagi. Za zatrzymanie pociągu podczas biegu przy pomocy hamulca bezpieczeństwa lub w inny jaki sposób kara wynosi 100 zł.

Rokowania handlowe z Niemcami.

(-) Po powrocie delegacji polskiej z Berlina, Niemcy oświadczyli 16 września 1925 roku, że wycofują swój czerwcowy projekt prowizorycznego układu handlowego, z którego usunięto sprawy osiedlenia i cel konwencyjnych. Jednocześnie Niemcy oświadczyli, że chcą prowadzić nadal rokowania o traktat definitywny, który uregulowałby wymienione sprawy, przy czem niższe celne w myśl zadania niemieckiego powinny być zafiksowane.

Strona polska zgodziła się przyjąć dyskusję nad życzeniami niemieckimi, prosząc o przedstawienie sobie niemieckiej listy cel konwencyjnych. Delegacja niemiecka poprosiła w tedy o przedstawienie sobie noweli polskiej taryfy celnej, która była wówczas

jeszcze w opracowaniu i która ogłoszona dn. 7 listopada r. ub. Nr. 113 Dz. Ustaw, 10 listopada wreczono Niemcom tłumaczenie tej noweli i zużyli oni 3 tygodnie czasu na jej rozpatrzenie. W drugiej połowie listopada wyznaczili Niemcy termin między piątym a dziewiątym grudnia na wymianie list cel konwencyjnych. Termin ten nie był dotrzymany, 16 grudnia oznajmili Niemcy, że wymiana list nastąpi dopiero dnia 5 stycznia roku 1926.

Rokowania uległy zatem poważnej zwłoczce i po 25 stycznia potrwają jeszcze prawdopodobnie długo, ponieważ szczegółowe rozpatrzenie list i dyskusja nad poszczególnymi zniżkami zajmuje zawsze najwięcej czasu.

nizacji z prośbą o nadsyłanie szczegółowo zreferowanych postulatów, z wymienieniem dokładnym pozycji Łotewskiej taryfy celnej, co do których pożądana by była ewentualna zniżka.

PRZEDŁUŻENIE UMOWY KARTELOWEJ W PRZEMYSLE NAFTOWYM.

(-) Przedsiębiorstwa naftowe wchodzące w skład Zjednoczenia Gospodarczego Ra-

finerji, stanowiącego kartel, przedłużyły umowę kartelową do roku przyszłego. Jednocześnie przeprowadzone jest udoskonalanie organizacji zbytu produktów naftowych oraz uregulowanie tego zbytu przez ujednostajnienie cen we wszystkich punktach rynku wewnętrznego. Prace dokoła wzmoczenia ekspansji na rynku zewnętrznym są bardzo utrudnione przez niejednolite stanowisko producentów poszczególnych państw.

EMIL GABORIAU.

Kto winien?

Wolny przekład z francuskiego.

Wszyscy wstrzymali oddech, nasłuchując. I nie długo, nie upłynęło kilkunastu sekund nawet, jak ponowny krzyk przedarł powietrze.

Ehe!... — zaopiniował inspektor — to w „Pieprzniczce”.

Oryginalna ta nazwa doskonale określała tak miejsce samo, jak i jego bywalców.

W żargonie podmiejskich szumowin z okolic Montparnasse, pijanego nazywają „zapieprzonym” zład miano: „złodziej pieprzowy”, określał rzeź mészka, którego specjalnością było obdzieranie pijanych.

Podkomendni Zewrola nie zrozumieli jednak tego określenia, stojąc dalej bez słowa.

— Jaktó? — zadziwił się inspektor — czyżbyście nieznali szynkowni ciotki Szupe, tam ot, na prawo, się znajdującej? Nuże więc galopem, lecz ostrożnie, żeby kozła w jakim dole nie wywrócić!

I, dając przykład, Zewrol puścił się szybkim biegiem, z przyciśniętymi do piersi pięściami, we wskazanym kierunku, pociągając tym przykładem cały oddział za sobą; nie upłynęła minuta, jak wszyscy ajenci stanęli przed domostwem już z samego wyglądu wyjątkowo złowrogim, znajdującym się pośrodku pustynnych najzupełniej placów.

Z tej prawdziwej nory błójskiej dochodziły

owe zasłyszane krzyki, które nieustawały, w ślad za nimi rozległ się w końcu huk dwóch wystrzałów.

Dom był szczelnie zamknięty, po przez otwory w kształcie serca w okiennicach wyróżnionych buchały jakby odbityski szerczącego się wewnątrz go żaru.

Jeden z agentów podbiegł do otworów tych, usiłując, po wydzwignięciu się w górę, rozpoznać, co się właściwie wewnątrz dzieje.

Zewrol natomiast dobijając się zaczął do drzwi.

— Hej tam!... otworzyjcie!! — zawołał.

Nie otrzymał jednak żadnej odpowiedzi.

Dochoodził tylko do uszu agentów odgłos dalej prowadzonej walki, przekleństwa, chrapania głuche, szloch głośny kobiety wreszcie.

— Okropne! — zawołał w pewnym momencie agent u okiennicy zawieszony.

— Otworzyj! — zawołał Zewrol ponownie — w imieniu prawa.

Gdy zaś i ten zew pozostał bez odpowiedzi, odskoczył od drzwi, rozpedził się i potężnym ramieniem uderzył w nie, jak taranem.

Drzwi runęły od jednego uderzenia.

Wtedy ajenci zrozumieli od jednego rzutu oka, dlaczego agent przez okno do wnętrza zaglądał „okropność” wołał.

Dolna izba „Pieprzniczki” przedstawiała taki widok, że nawet ajenci bezpieczeństwa, ze wszystkimi okropnościami przeciw obcy, Zewrola nawet samego nie wyłączając, stanęli jak wryci, złodawiali w zgrozie.

Lampy olejne i świece zostały pogaszone na

samym początku bójkii najwidoczniej, gdyż izbę oświecały jedynie płomienie płonących na kominku kłód sosnowych. Stoły i stołki były wszystkie, w całej izbie, powywracane, zaś podłogi zaścielały odłamki rozbitych szklanek i butelek.

Przed samym kominem, w poprzek, leżało na wznak dwóch mężczyzn, z rękoma rozrzuconemi, zupełnie już nieruchomi. Trzeci mężczyzna leżał pośrodku izby.

W głębi, na pierwszych stopniach schodów, do górnych izb prowadzących, siedziała kobieta, fartuchem przysłaniająca oczy i jęczała cicho.

Nakoniec w drzwiach przeciwnych, do drzwi izb parterowych prowadzących, stał jakiś mężczyzna, wyprostowany, blade, z obłąkami w oczach i z poza ciężkiego stołu dębowego, jak z za barykadę spoglądał na leżących.

Był to człowiek w sile wieku, średniego wzrostu, z pełnym zarostem na twarzy. Miał na sobie ubiór robotników, pracujących przy wyladowywaniu statków. Odzież ta była w strzępach cała i poplamiona winem oraz krwią.

Nie mogło być wątpliwości. To był morderca właśnie.

Wyraz jego twarzy był przerażający. Szal, wściekłość, rozpacz i przerażenie widniały w jego oczach, śmiech jakiś okropny, konwulsyjny, wykrzywił jego twarz...


Na szyi i policzku miał dwie rany obficie brozące krwią.

(d. c. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek, 14 stycznia Hilarego B.
Czytelnia Tow. Przejaciół Francji.
Piórkowska 103 (lewa śl.) otwarta od 6-8 w.

Wystawa malarstwa rzeźby grafiki Czytelnia audycji radijowej		(Park m. Sienkie- wicza.) Otwarta od godz. 10-ej rano do 25 w.
--	---	--

WIDOWISKA.

Teatr Miejski „Świt, dzień i noc”.
Teatr Popularny „Zbyszko i Danusia”.
Kino Luna „Kwiaciarka”.
Kino Casino „4-te przykazanie”.
Kino Reduta „Biały motyl”.
Kino Odeon „Wilki z kopalni złota”.
Kino Dom Ludowy „Obrońca ludu”.
Kino Różnca „Jej pierwszy grzech”.
Miejski Kin. Oświatowy „Wilhelm Tell”.

Wiadomości bieżące

— Osobiste.

Z dniem wczorajszym powrócił z urlopu i objął urządowanie p. prezydent M. Cynarski.

— Subsydjum dla Warszawskiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Ochrony Kobiet.

Magistrat postanowił wystąpić do Rady Miejskiej z wnioskiem o przyznanie Warszawskiemu Chrześcijańskiemu Towarzystwu Ochrony Kobiet subwencji w wysokości zł. 7,000.

— Otwarcie nowego roku w szkołach rolniczych.

W dniu jutrzejszym, o godzinie 9 rano rozpocznie się nowy rok szkolny w szkołach rolniczych w Czarnocinie powiatu Łódzkiego, i w Popowie powiatu Tureckiego. W dniu tym słuchacze udadzą się na nabożeństwo do tamtejszych kościołów, poczem powrócą do gmachów szkolnych, gdzie przedstawiciele sejmików tak łódzkiego, jak i tureckiego wygłoszą przemówienia. Na otwarcie roku szkolnego wyjeżdżają również z wspomnianych powiatów starostowie. Musimy zaznaczyć iż największa ilość uczniów na rok b. zapisała się do szkoły w Czarnocinie i największe zainteresowanie się rolnictwem dało się zauważyć w powiecie Łódzkim.

— Ku uwadze kupców.

Przypominamy, że w dniu jutrzejszym upływa ostateczny termin wykupywania świadectw przemysłowych na rok 1926. Poza tym terminem żadne świadectwa przemysłowe dla starych firm na rok b. wydawane nie będą. Zaznaczamy, że począwszy od dnia 16 b. m. rozpocznie się lustracja wszystkich firm przemysłowych i handlowych naszego miasta w celu sprawdzenia czy firmy te posiadają świadectwa przemysłowe, te zaś firmy, które takowych posiadać nie będą, zostaną pociągnięte do surowej odpowiedzialności karnej. (pab)

— „Dziennik Zarządu m. Łodzi”.

Wyszedł z druku Nr. 2 (329) „Dziennik Zarządu m. Łodzi”. Numer ten zawiera: Memoriał Magistratu m. Łodzi do Prezydium Rady Ministrów w sprawie wstrzymania dalszych zwyczaj komornego; protokół posiedzenia Rady Miejskiej z dn. 17-go grudnia r. ub. (ciąg dalszy); sprawozdanie z działalności Wydziału Oświaty i Kultury za III kw. 1925 r. dok.) rozporządzenie wykonawcze do „Przepisów w sprawie udzielania pożyczek i zaliczek na poczet poborów pracownikom Zarządu m. Łodzi”; kronikę miejską oraz rubrykę z życia miast polskich.

Adres Redakcji i Administracji: Plac Wolności 14, II-piętro, telefon 28-00.

Czy na to nastąpiła podwyżka cen biletów tramwajowych?

ZAMIAST NA BEZROBOTNYCH, DOCHÓD IDZIE NA AKCJONARIUSZY TRAMWAJOWYCH.

Cena biletów tramwajowych została podniesiona na 20 groszy za bilet. Te nieuzasadnione podwyżki publiczność przyjęła spokojnie, ponieważ sądzi, że dwa grosze podniesione na bilecie są przeznaczone dla bezrobotnych. Tymczasem jest to błędne mniemanie; ceny biletów tramwajowych zostały podwyższone a pomimo tego że ani pensje pracowników nie zostały podwyższone, ani też bezrobotni nie otrzymują grosza z podwyżki.

Rada Miejska na ostatnim posiedzeniu uchwaliła podatek dwugroszowy od biletu. Jednakże aby uchwałę w czyn wprowadzić musiała ją posłać do Min. Spraw Wewnętrznych do zatwierdzenia. Zarząd tramwajów usłyszawszy o tem projekcie postanowił sam po dwa grosze na bilecie zarabiać, więc też czempredzej podniósł ceny uprzedzając odpowiedź Min. Spraw Wewnętrznych.

Czem usprawiedliwić te dziwne stanowisko zarządu Tramwajów, który i tak pobierał wyższe ceny niż w tramwajach warszawskich jeszcze więcej je wyśrubował.

Dotychczas bilet w Warszawie kosztował 15 groszy a w Łodzi 18 groszy, obecnie tramwaje łódzkie podniosły cenę na 20 groszy a zarząd warszawskich tramwajów pozostał na 15 groszach zgadzając się na 5 groszowy podatek dla bezrobotnych.

Z tego źródła płyną obfite dochody pozwalające natychmiastowo dać pomoc i zatrudnić większą ilość bezrobotnych w Warszawie. W przeciągu ostatniego tygodnia z pięciogroszowego podatku bezrobotni na fundusz dla bezrobotnych otrzymali 200.000 złotych.

Miasto, które przy ustalaniu cen biletów tramwajowych ma również prawo głosu, nie powinno było zgodzić się na te nieuzasadnione podwyżki, dzięki której łódzkie tramwaje pobierały o 33 procent drożej od warszawskich.

Sadzimy, że kwestia pomocy dla bezrobotnych jest bardziej palącą niż pomoc dla akcjonariuszy tramwajowych przeto Magistrat powinien zająć się tą sprawą przekazania podatku dwugroszowego na rzecz bezrobotnych m. Łodzi.

Dwa tygodnie więzienia za znieważenie senatora Lipkowskiego

OTRZYMAŁ REDAKTOR „EX PRESSU WIECZORNEGO”.

W numerze 131 z dnia 8 czerwca 1925 r. ukazała się w łódzkim piśmie wieczornem „Express Wieczorny” notatka pod tytułem: „A, to brzydko, panie senatorze!” z podtytułem: „Senator Lipkowski w roli protektora potajemnego szynkarza alkoholu z pod Konstątnowa”. W notatce tej pomieszczony jest tłusty druk między innymi takie ustępy: tajemniczy rycerze nocni powitali policję stacją wyzwick, oświadczając pozatem, że stanowią oddział „Sokoła” miejscowego i urządzają nocne manewry... Sokołom odebrano broń i sprowadzono do komisariatu... Senator Lipkowski złożył do ministra Ratajskiego, memoriał, doniesienie... zredagowane przez brata prezesa „Sokoła” konstątnowski, właściciela sklepu, który kilka tygodni przedtem przyłapano został na potajemnym wyszynku wódki i skazany na areszt i poważniejszą grzywnę... Kończy się ten piękny „ustęp” słowami: „należy się spodziewać, że senator Lipkowski, tak zawsze skłonny do interwencji i zajmowania się sprawami, które obchodzić go nie powinny, zaprzestanie na pewien czas niepokojenia władz w okręgu łódzkim, nie jest bowiem wskazaniem, by senator Rzeczypospolitej służył za narzędzie osobistych intryg potajemnym szynkarzom alkoholu”.

W skardze wniesionej dnia 15 czerwca 1925 r. do prokuratora przy S. O. w Łodzi senator Lipkowski domaga się surowego ukarania redaktorów „Expressu Wieczornego” za to, że w artykule pomienionym podał niezgodne z prawdą inkryminacje w

stosunku do Sokoła konstątnowskiego, oraz za krzywdę moralną, którą mu wyrządzili.

Dnia 22 sierpnia 1925 r. na posiedzeniu gospodarczym rzecznik oskarżyciela przyw. Lipkowskiego adwokat Filipkowski zawiadomił, że na pojednanie się nie zgadza i żąda ukarania redaktorów „Expressu Wieczornego”.

W dniu wczorajszym sprawa znalazła się na wokandzie Wydziału Karnego Sądu Okręgowego.

W charakterze pełnomocnika oskarżyciela prywatnego stawał adwokat Filipkowski.

Obronę oskarżonych redaktorów „Expressu Wiecz.”: Józefa Burmana i Marjana Nussbauma wniósł adw. Rafał Kempner.

Na rozprawę wezwano: przodownika Zygmunta Krupińskiego, komendanta post. P. P. w Warszawie

Skład Sądu: przewodniczący: sędzia okr. B. Witkowski, assessorowie: sędz. okr. Zienkiewicz i sędzia pokoju Karpowicz.

Po naradzie Sąd Okręgowy wydał wyrok mocą którego redaktor „Expressu Wieczornego” w Łodzi Józef Burman za to, że znieważił senatora S. Lipkowskiego, umieszczając w Nr. 131 1925 r. „Expressu” artykuł pod tyt. „A to brzydko, panie senatorze!” został skazany z art. 533 K. K. na dwa tygodnie więzienia.

Oskarżony Marjan Nussbaum został uniewinniony. (ann)

Ciężkie położenie majstrów fabrycznych.

DEGRADACJA NA ZWYCZAJNYCH ROBOTNIKÓW.

W tych dniach upłynął w zakładach przemysłowych Sp. Akc. L. Gajer termin wypowiedzenia majstrom tych zakładów. Wobec powyższego majstrowie zmuszeni są pracować nadal na nowych warunkach poddyktowanych im przez zarząd fabryki. Warunki te odbierają majstrom fabrycznym dotychczasowe zdobycze socjalne stawiając ich na równi prawie z robotnikami. Zamiast trzech miesięcznego wypowiedzenia i jednomiesięcznego urlopu, z których majstrowie korzystali jako pracownicy umysłowi, obecnie podług nowych warunków korzystają tylko z urlopu tygodniowego względnie dwutygodniowego i umowa najmu może być za dwutygodniowym uprzedzeniem rozwiązana. Nadmienić należy, że stosowanie powyższych praktyk w chwili ogólnego kryzysu jest wysoce nie-

obywatelskie, gdyż ta droga nie zażegna się kryzysu, ani zmniejszy kosztów produkcji. Oddział Łódzki Związku Majstrów Fabrycznych Rzeczypospolitej Polskiej Pańska 74, przedsięwziął przeciwko powyższemu postępowaniu przemysłowców energiczną akcję i przed niedawnym czasem wydał do członków swych odezwę nawołującą do walki o utrzymanie swych zdobyczy socjalnych, gdyż wyżej opisany wypadek we fabryce Gajera jest jednym z wielu jakie obecnie zanotować możemy i jest wynikiem jednolitej akcji przemysłowców.

Jak wiadomo ustawodawstwo socjalne nasze nie określa decydująco stanowiska majstra fabrycznego i na tem tle wynikają częste konflikty pomiędzy tymi ostatnimi a przemysłowcami. (pab)

Smutna perspektywa.

W najbliższym czasie przybędzie 10.000 bezrobotnych.

ZARZADZENIE ZARADCZE.

Według przewidywań i obliczeń wzrostu natężenia bezrobocia na okres najbliższych 2 tygodni spodziewać się należy, że wielka armia bezrobotnych w okręgu łódzkim do 1-go lutego wzrośnie o 10 tys. osób. Wobec tych horoskopów Zarząd Funduszu Bezrobocia zwróci się do dyrekcji głównej w Warszawie z wnioskiem w sprawie wyjednania zapomóg dla tych kategorii bezrobotnych, którzy ze względów formalnych, ustawowych nie korzystali dotąd z żadnej pomocy państwa. Poza tym zarząd łódzkiego funduszu w przedłożeniu swym do dyrekcji wskazuje na konieczność uruchomienia dalszych biur rejestracyjnych, o co zabiega w Warszawie przew. fund. bezrob. p. Kuliczkowski.

IŁOŚĆ BIUR REJESTRACYJNYCH NIE WYSTARCZA.

Po ostatnich redukcjach w fabrykach okazało się że dotychczasowa ilość biur rejestracyjnych nie wystarcza, a główna dyrekcja funduszu bezrobocia nie kwapi się z zezwoleniem na otwarcie nowych biur.

Sprawa ta stała się tak palącą, że obwodowy fundusz bezrobocia postanowił zwrócić się jeszcze raz do Warszawy o zezwolenie na otwarcie dalszych biur do dwudziestu, a o ile nie nadejdzie odpowiedź zadawalniająca, to zarząd obwodowego funduszu zrzuci z siebie odpowiedzialność za dalszą pracę na terenie Łodzi. (bip)

AKCJA POMOCY DLA BEZROBOTNYCH ZAKŁ. „SCHEIBLER I GROHMAN”

W dniu dzisiejszym odbędzie się konferencja przedstawicieli dyrekcji fabryki „Scheibler i Grohman” oraz Funduszu Bezrobocia w sprawie zorganizowania rejestracji kontroli i wydawania zapomóg dla malaczych być niebawem zredukowanymi robotników. W sprawie tej związki robotnicze wysunęły projekt przeprowadzenia rejestracji przy pomocy aparatu biurowego fabryki oraz w lokalach znajdujących się na jej terytorium. Na konferencji dzisiejszej przew. Funduszu insp. Kuliczkowski zaproponuje przedstawicielom dyrekcji całkowite przeprowadzenie akcji dla zredukowanych robotników tej fabryki w jej biurach. Akcja ta dotyczący jednak nie tylko rejestracji, jak to proponują związki, co ze względów technicznych jest niewykonalne — lecz również kontroli bezrobotnych oraz wydawania im zapomóg. Gdyby dyrekcja na takie załatwienie sprawy wyraziła zgodę przew. Funduszu przeprowadziłby projekt podjęcia pomocy dla bezrobotnych tej fabryki według miejsca ich pracy, a nie jak dotąd według miejsc zamieszkania. Lokale biurowe musiałyby więc być do dyspozycji Zarządu Funduszu przez czas trwania akcji zapomogowej dla bezrobotnych tej fabryki.

ROZDZIAŁ WĘGLA I ŻYWNOSCI NA POSIEDZENIU KOMITETU OBYWATELSKIEGO.

Onegdaj odbyło się w magistracie posiedzenie komitetu niesienia pomocy bezrobotnym. Na wstępie ławnik Muszyński zdał sprawozdanie z dotychczasowej działalności w zakresie rozdziału węgla i żywności dla bezrobotnych. Akcja ta według sprawozdania przebiega na ogół normalnie i nie napotyka ostatnio na żadne przeszkody czy utrudnienia. Wobec przekazania na cele związane z powyższą akcją 100 tys. kredytu oraz 25 tys. uzyskanym od Komitetu obywatelskiego, będzie można przystąpić niebawem do dalszych zakupów żywności. Ogółem komitet obywatelski wyasygnował 40 tys. zł., z których 10 tys. przeznaczono na tanie kuchnie dla pracowników umysłowych i 5 tys. na akcie w Pabjanicach. Po tem sprawozdaniu przystąpiło do rozpatrywania ofert na 60 tys. kg. maki i 43 kg. grochu, które zakupiono na prowadzenie dalszej akcji wydawania zapomóg

W SPRAWIE NADUŻYĆ PRZY WYDAWANIU WĘGLA.

Jak już donosiliśmy, na placu Scheiblera wykryto nadużycia przy wydawaniu węgla bezrobotnym. Ktoś z nich wziął na skrzynie a nie wa-

gę, oszukując ich haniebnie.

Obecnie na skutek zezwolenia, sprawą tą zajął się p. ławnik Muszyński, który polecił skrzynie owa skasować, a winnych pociągnąć do odpowiedzialności dyscyplinarnej. (bip)

POMOC LEKARSKA DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH KONFERENCJĄ Z P. WOJEWODĄ.

Związki pracowników umysłowych zamierzają się zwrócić do p. wojew. Darowskiego o zwołanie wspólnej konferencji mającej na celu ustalenie postulatów pracowników w dziedzinie pomocy lekarskiej oraz ich uzgodnienie z projektami władz miejscowych. Projekty te i wnioski przedstawione zostaną m.in. pracy Ziemickiemu, zgodnie z jego zaleceniami. Związki pracownicze domagają się tego, aby członkowie ich mogli korzystać z pomocy w Kasie Chorych pomimo upływu ustawowego terminu lub rozwiązania tych spraw w inny sposób.

OBIADY DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Komitet Obywatelski zwrócił się do Magistrata w sprawie zorganizowania akcji wydawania o-

Fabryka Poznańskich nie zostanie zamknięta

ZAMÓWIENIA SOWIECKIE.

Na skutek alarmujących wiadomości o rychłym zamknięciu zakładów tow. akc. I. K. Poznańskiego, zwróciliśmy się do dyrekcji, gdzie oświadczono nam, że narazie o zamknięciu fabryki nie ma mowy.

W dniu 16 grudnia zamknięty został oddział tkalni, w dn. 23 grudnia wykończalnia, a przedział pracuje z przedłużeniem wymówienia, co pocią-

ga za sobą pracę oddziału mechanicznego.

Przedział pracuje na skutek większych zamówień sowieckich na kilkadziesiąt tysięcy paczek przędzy i zamówienia te mają być zrealizowane w najbliższym czasie.

Obecnie firma pertraktuje z pełnomocnikami sowieckimi co do dalszych zamówień, lecz narazie trudno przewidzieć wynik tych pertraktacji. (bip)

Z próżnego i Salomon nie należy.

ZMNIJSZENIE SIĘ WPLYWÓW KASY CHORYCH A POBORY PRACOWNIKÓW.

W związku z ostatnimi zatargami w Kasie Chorych na tle niewypłacania poborów lekarzom, związek tych ostatnich zwrócił się do zarządu kasy chorych z propozycją zwołania wspólnej konferencji w celu naradzenia się nad sytuacją finansową kasy, przyczem związek zaznaczył, że zgodził się na czasowe obniżenie poborów lekarzy i odroczenie płatności zaległości, aż do czasu poprawienia się finansów kasowych.

Propozycja lekarzy przyjęta została z wielkim zadowoleniem przez zarząd który na tej zasadzie zwołał wspólną konferencję z przedstawicielami pracowników kasowych, lekarzy, feterców, aku szerek, farmaceutów itp. Na wstępie tej konferencji p. o. dyrektora p. Szuster scharakteryzował stan finansowy Kasy Chorych i jako ilustrację przedstawił cyfry, z których wynika, że Kasa Chorych płaci ubezpieczonym miesięcznie 1050000 zł. a wpływy naprzykład w miesiącu listopadzie wynosiły 885000 czyli, że resztę pokryto ześciągniętych zaległości.

W grudniu wpłynęło tylko 700,000 zł. ze składek, w styczniu około 600,000, a w lutym przewidu-

je się tylko pół miliona wpływów, aczkolwiek świadczenia wynoszą milion zł.

Powyżej zobrazowany stan skłonił Kasę Chorych do zwołania konferencji w celu znalezienia jakiegoś klucza regulującego pobory osób zatrudnionych w Kasie chorych.

Kasa Chorych uważa, że mogłaby w okresie od stycznia do kwietnia uregulować pobory w następujący sposób: w styczniu 85 proc., lutym 70 proc, marcu 60 proc. i kwietniu 50 proc. dotychczasowych poborów, zaś w ciągu tego okresu zarząd Kasy Chorych postara się o kredyty u rządu i stopniowo wyrówna wynagrodzenia.

Podczas dyskusji nad tą sprawą przedstawiciele pracowników nie sprzeciwiali się planom zarządu kasy, lecz nie akceptowali go z powodu niesiadania odpowiednich pełnomocnictw.

Jak się dowiadujemy, zainteresowane w tym planie związki postanowiły zwołać między sobą wspólną konferencję a następnie Kasa Chorych otrzyma ostateczną odpowiedź. (bip)

W pamiętną rocznicę.

W pięta rocznicę objęcia wybrzeża polskiego przez wojska Rzeczypospolitej, t. j. w dniu 10 lutego, Liga Morska i Rzeczna Oddział w Łodzi, urządza w sali Rady Miejskiej reprezentacyjny raut, połączony z koncertem.

— Z posiedzenia Zarządu Kasy Chorych.

We wtorek, dnia 12 stycznia r. b. odbyło się pod przewodnictwem p. Kałużńskiego go kolejne posiedzenie Zarządu Kasy Chorych m. Łodzi.

Po wysłuchaniu komunikatów Przewodniczącego Zarządu w sprawie odbytych konferencji z władzami nadzorczymi w Warszawie, a dotyczących sytuacji finansowej Kasy Chorych, komunikatu p. o. Dyrektora w sprawach personalnych oraz wwią-

nień na zgłoszone interpelacje i zapytania, przedmiotem narad były wnioski poszczególne komisji w sprawach bieżących. W toku dyskusji między innymi zatwierdzono zawartą na przeciąg 3 lat umowę o wdzierzawieniu lokalu na Bałutach dokad po uskutecznieniu niezbędnych przeróbek przeniesiono zostnie z Lecznicy III-ej dział dentystyczny i chorób dziecięcych. Poza tem dokonane zostały wybory 2-ech przedstawicieli Zarządu Kasy do Lekarskiej Komisji Konkursowej, której zadaniem będzie badanie kwalifikacji nowo angażowanych lekarzy, jak również powołanie jednego członka Komisji Dyscyplinarnej dla spraw lekarzy.

— Z Zarząd. Łódzkiego Str. Ogniowej Och.

Czysty zysk z zabawy maskaradowej Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej z dnia 31 grudnia

1925 roku wynosi zł. 8,991,13.

Prócz tego podlega jeszcze zapłaceniu 1347 biletów na sumę zł. 6,735.

Zarząd i Komenda poczytuje sobie za miły obowiązek wyrazić niniejszem, wszystkim paniom i panom za bezinteresowną pomoc i współpracę ofiarodawcom za ofiary w naturze i gotówce, jak również wszystkim uczestnikom, którzy się przyczynili do tak świetnych wyników, serdeczne staropolskie „Bóg zapłać”.

Jednocześnie Zarząd Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej, zwraca się z prośbą do wszystkich posiadaczy niezapłaconych dotychczas biletów, o zapłacenie takowych do dnia 21 b. m. w godzinach od 9 rano do 5 po południu w Kancelar. Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej, Sienkiewicza 54, ostatnie wejście I-sze piętro.

— W słońcu dwóch kultur - hinduskiej i helleńskiej.

(Odczyt prof. A. B. Cypsa w Miejskiej Galerii Sztuki.)

Dla zmęczonych umysłów, zmęczonych szarą codziennością, odczyt prof. A. B. Cypsa będzie wycieczką i wycieczką w słończne dżungle Gangesu i do podnóża Himalajów — w poszukiwaniu prawdy. Odczyt odbędzie się o godzinie 8 wiecz. w nadchodzącą niedzielę, tj. 17 bm. Bilety w cenie od 1 zł są do nabycia w firmie „M. Berman” Piotrkowska 53 oraz w kasie Miejskiej Galerii Sztuki.

Otwarta w niedzielę nowa wystawa prac wiedeńskiego artysty p. Wachtla oraz projekty na pomnik T. Kościuszki w Łodzi — wywołały zrozumiałe zainteresowanie i uznanie krytyki i publiczności.

— Ze Słow. Techników.

„W piątek dnia 15 b. m. o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu Stowarzyszenia Techników w Łodzi, Piotrkowska 102, wygłosi odczyt p. inż. A. Goldsobel na temat: „Praca ludzka a jej wydajność”.

— Z T-wa „Rozwój”.

W dniu 16 stycznia br., o godzinie 9 wieczór w sali Związku Majstrów Fabrycznych przy ul. Pańskiej 74 odbędzie się zabawa tańcowa dla członków i wprowadzonych gości. Bilety w cenie 2 zł do nabycia przy wejściu na zabawę.

Wynadki i kradzieże

— Kobieta. nuchu marny...

W dniu wczorajszym powrócił ze szpitala p. Alfred Bender zamieszkały w Łodzi przy ulicy Głównej 52, z niemałym przerażeniem skonstataował, że żona podczas jego pobytu w szpitalu skradła wartościowe rzeczy na sumę 3 tysięcy złotych i zbiegła.

Jak mówią złośliwi sąsiedzi Bende'owa podczas nieobecności męża zapoznała młodą gojogomoscia z którym postanowiła spędzić dalszy swój żywot. Zrozpaczony mąż doniósł o powyższym policji, a ta zajęła się odszukaniem niewiernej żony. (pap)

— Smutne przebudzenie się p. Berka.

Przy ul. Nowomiejskiej 4, zamieszkuje Berek Lubartowski, który miał zwyczaj wszelką biżuterię oraz gotówkę nie trzymać w szufladach, lub pod specjalnym zamknięciem, a umieszczał je w zwyczajnym garnku powieszonym nad kuchnią. W wspomnianym garnku p. Berek Lubartowski umieścił 130 dolarów, 2,000 złotych i biżuterię wartości 3,000 złotych. W dniu wczorajszym p. Berek Lubartowski po przebudzeniu się rano z przerażeniem skonstataował, że jego skarby ukryte w garnku znikły w cudowny sposób. O powyższym zameldował policji, która wszczęła energiczne śledztwo. (pap)

Teatr i sztuka

— Teatr Miejski.

Dziś, w czwartek, piątek, oraz w sobotę i niedzielę wieczorem w dalszym ciągu „Świt, dzień i noc” w porywającej interpretacji dwójga świetnych artystów Marji Malickiej i Aleksandra Węgielko. Na piątkowe oraz sobotnie przedstawienia ważne są kupony zniżkowe. Realizować je można w Kasie Zamawiań od godz. 2 do 5 popołudniu.

Premjera dramatu Bernarda Shaw „Święta Joanna” wobec fenomenalnego wręcz powodzenia „Świt, dnia i nocy” odłożona zostaje do środy przy szłego tygodnia. Bilety, nabyte na piątek zachowują swoją moc na środę.

W sobotę popołudniu oraz w niedzielę osta-

nie dwa przedstawienia w sezonie czarującej ferii baśni „Kopciuszek” z Zofją Gryf-Olszewską w roli tytułowej. Ceny od 50 groszy.

— Teatr Popularny.

Dziś, w Czwartek o godz. 8.15 wiecz. powtórzenie wczorajszej premiery „Krzyżaków”, która odniosła sukces niebawomy. Ceny najniższe. Dziś o godz. 4 popoł. na rzecz Samopomocy przy Gimnazjum p. Sobolewskiej „Krzyżacy”. Pozostałe bilety do nabycia w kasie od godz. 12 w południe. Ceny niższe.

Jutro w piątek i dni następnych codziennie „Krzyżacy”.

Z sądów.

— WYROK W SPRAWIE BANDY

NIEBEZPIECZNYCH WŁAMYWACZY.

W sprawie niebezpiecznej bandy włamywaczy o czym donosiliśmy wczoraj Sąd Okręgowy w składzie: przewodn.: sędzia okręg. Illnicz, asesorowie: sędzia okręg. Przegaliński i sędzia pokoju Karpowicz o godz. 1 min. 30 w nocy wydał następujący wyrok:

Józefa Matczaka lat 29, sąd uznał winnym: kradzieży z włamaniem i skazał go na łączną karę sześć lat więzienia (zast. domu poprawy) i pozbawienie praw. Na poczet kary zaliczono Matczakowi areszt prewencyjny od dnia 5 stycznia 1924 r.

Ludwika Beca, na łączną karę sześć lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

Mieczysława Wojciechowskiego na łączną karę pięć lat więzienia (dom poprawy) z pozbawieniem praw. Na poczet kary zaliczono mu areszt prewencyjny od 22 grudnia 1923 r.

Józefa Matczak, Maksymilian Marjan Andrzejczak, Maksymilian Przędzięk, Zofja Dobruszek vel Dąbrowska i Franciszka Wojciechowska od zarzutu dokonania przestępstwa z art. 616 k. k. (paserstwo), z powodu braku dostatecznych dowodów winy zostali uniewinnieni. Należy zauważyć, że Bec został skazany na ciężkie więzienie, a nie na dom poprawy dlatego, że był on już trzy razy karany za kradzieże i odbył kary, podczas gdy Matczak i Wojciechowski wymykali się od wymiaru sprawiedliwości, wobec czego ze względów natury formalnej kodeks przewidywał dla nich mniejszą karę. (is)

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

HURTOWYTA WIN KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH:

B-cia Usielscy, Główna 62.

PRACOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH:

F. Dębowski, Piotrkowska 186.

WYŁAD „EGAZMISTRZOWSKO” JUBILERSKI:

Jan Placek, Brzezińska 10. tel. 30-27.

MAGAZYN OBUWIA WŁASNEGO WYROBU:

B. Sumera ul. Nawrot 19

MAGAZYN OBUWIA:

Paczyński, Wólczajska 119.

E. Boss, Nawrot 8, pracownia własna.

MLECZARNIA:

Janiak, ul. 6-go Sierpnia przy rogu Gdańskiej.

„Rogów”, Piotrkowska 59.

Tarkowska, Kilińskiego 89.

RESTAURACJE:

Grzelik, 6-go Sierpnia 10.

Wolf, Narutowicza 5.

Wiśniewski, Moniuszki 5.

PRALNIE BIELIZNY:

Bielawska, rucza 1 róg Napiórkowskiego.

CUKIERNIE:

Michalski, Narutowicza 10.

Komar, Narutowicza 14.

ZAKŁADY KOSZYKARSKIE:

J. Lewandowski, Sienkiewicza 64.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Wyrebowski, Szosa Pabjanicka 43

SKLEPY GALANTERYJNE:

Godlewska, Narutowicza 1.

Rzymski, Sienkiewicza 10.

PRZEDSIĘBIORSTWA STUDNIARSKIE:

Lewandowski, Kilińskiego 64.

WYTWÓRNIĘ STOLARSKIE:

Pawlak, Kilińskiego 79.

SKŁADY WIN I DELIKATESÓW:

B-cia Ignatowicz, Piotrkowska 96.

SKŁADY MASZYN DO SZYCIA:

Pomorski i S-ka, Piotrkowska 69.

PRACOWNIE KRAWIECKIE:

Iwański, Sienkiewicza 34.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Denkierowski, Nowo-Zarzewska 71.

Pawlak, Sienkiewicza 7.

Waśniewski, Sienkiewicza 32

Gilowa, Sienkiewicza 35.

Ciorach, Składowa 31.

Walczak, Aleksandrowska 109.

Wieczorek, Zawiszy 34.

Łuszczynski, Franciszkańska 13.

Zawadzka, Rokicińska 57.

PIEKARNIE:

Kaczmarowski, Aleksandrowska 91.

SKLEPY TYTONIOWE:

S. Andrzejewski, Młynarska 36.

KASYNO URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH:

Sienkiewicza 40, obiady i kolacje.

BIURO POŚPĘDNICTWA:

Taszycki, Piotrkowska 90.

RYMARZE:

Jeziński, Szosa Pabjanicka 60.

SKLEPY BLAWATNE:

„Poldom”, Piotrkowska 92.

SKŁAD MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH:

K. Bugosławska, Andrzeja 3.

FABRYKA PÓNCZOCH:

Popławski, Narutowicza 74.

FABRYKA WAG:

Sławiński, Narutowicza 54.

ZDUNI:

Chmielewski, Kilińskiego 28.

SPRZEDAZ RESZTEK:

Ptaszyńska, Sienkiewicza 34 lewa of. 1 p.

KSIĘGARNIE:

„Czytaj” Pawlak, Narutowicza 2.

KRAWCOWE:

Kędzierska, Moniuszki 2.

Bielska, Piotrkowska 85.

Frajlich, Sienkiewicza 34.

SKLEPY Z EMALJOWANEMI NACZYNIAMI

KUCHENNEMI:

Cielecki, Piotrkowska 68.

Lenkowa, Sienkiewicza 25.

MASARNIE:

Nowicki, Sienkiewicza 37.

Wasiak, Składowa 24.

ZAKŁADY STOLARSKIE:

Stępiń, Niska 8.

WYTWÓRNI ATRAMENTU I PASTY DO OBUWIA

Gliński, Sienkiewicza 34.

SKŁADY OBUWIA:

Balaszewski, Traugutta 9.

PIWIARNIE:

Poltaszewski, Skwerowa 23.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu spisa firm. czysto polskich rzemieślników. dziś niejednemu wielu groszy z tych groszy nych powyżej a przetrzymamy lżej te ciężkie

trudno związać koniec z końcem nie jeden nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy sklepów — wogóle producentów nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzają się złote dziesiątki i setki złotych. Po czasie Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

ogajny sobie wzajem. Kupujemy u firm ogłosza

Drukarnia Akcydensowa
„ROZWOJ”
 Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące
 w zakres drukarstwa, jak to:
 blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników
 Ceny bardzo przystępne.
 Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

Zawodowa Szkoła kroju i szycia

A. Kopydłowskiej

Łódź, Piotrkowska Nr. 154.

Dnia 7 b. m., dla osób pracujących zawodowo, rozpocznie się praktyczny kurs kroju pasowania i modelowania. Za opłatą zniżoną. Zapisy w kancelarii szkoły og. 10-1 i od 3-6 wiecz. 5395-

Szkoło okienne

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; djamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach konkurencyjnych 5012

J Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA: Szkła inspektowe w wielkim wyborze. 543-

Odmrożenie

leczy tylko

Frigorin Motor

Żądać w aptekach i składach aptecznych. 105

Z powodu korzystnego zakupu poleca — — — **szkoło okienne**

tegie szamotową fabryki Ćmielów i t. p. po zniżonych cenach.

Materiały Budowlane i Szkło
T. HANELT, Łódź, ul. Pusta 17.
 Telefon 3455

1020

**KAŻDA GOSPODYNI
 POWINNA WIEDZIEĆ,**

że zaprawa do podłóg

„Jaśniej słońca”

nadaje podłogom, posadzkom i linoleum piękny i długotrwały połysk bez użycia szcetek.

„Jaśniej słońca”

zastępuje farbę olejną farbując białe podłogi w ciągu jednej godziny na kolory: maślany, orzechowy ciemny. 5349

Spróbujcie a przekonacie się!

**Sprzedaj w składach aptecznych
 składach farb. i składach kolon.**

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

GARNITUR frakowy sprzedam. Wiad. Adm. stracja Rozwój, Al. Kościuszki 41 — od 10-ej 107-6

A! Meble na raty całe komplet i pojedynczo gwarancje kilkoletnie, odświeżanie. Stolarnia Lubelska 6, przy Napiórkowskie o. 107-6

Sprzedam z powodu zmiany interesu w mieszkaniu dobrze prosperującą, Wiad. w sklepie Nawrot 32 Szmitl. 12-1

Warsztat stolarski z narzędziami i mieszkaniem, powodu śmierci sprzedam. Piotrkowska 291 Marjańska. 134-1

Sprzedam plac frontowy 12,000 zł kw. z domkiem. Nadają się na interes, tuż przy Ryńca Bałuckim. Dworska 6 u go spogarza. 151-1

Do sprzedania domek murowany o kilku pokojach, ogród owocowy, blisko stacji. Oferty Zduńska-Wola Szadzowska 24 Lewińska. 130-1

Maszynę szafę, biurko, otomanę, stół, leżankę sprzedam. Główna 55, m. 46, prawe oficyna 145-2

Sprzedam prasę do siłania ręczną Sieradz, Ożyniewski. 149-5

Za bezcen sprzedam łóżko szafy, otomanę, stół, krzesła Racwańska 17, m. 3. 180-3

Do sprzedania filja Cukiernicza Wiadomość Rzgowska 11. 141-3

Sprzedam sklep z mieszkaniem z powodu choroby męża Bałuty Widok 4. 142-1

Różne:

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań. Piotrkowska 152 m. 14. 94-8

DYREKTOR
 8-11. Wyższej Szkoły Realnej
 z Wydziałem Handlowym
 Zgromadzenia Kupców m. Łodzi,
 ul. Narutowicza 68

niniejszem podaje do wiadomości, iż egzaminy wstępne do klasy Podwstępnej, Wstępnej i klas niższego gimnazjum odbędą się dnia 21 stycznia f. b. o godz. 4-ej po poł.

Lekcje w klasie podwstępnej rozpoczynają się o godz. 9-ej rano.

Czesne za klasy podwstępną i wstępną wynosi Zł. 110.— kwartalnie.

Podania o przyjęcie kandydatów przyjmuje Kancelaria Szkoły codziennie. 1011-



Zakład Zegarmistrz.-Jubilerski

Jan Chmiel

Łódź, Piotrkowska 100, Tel. 25-55

— poleca —

wszelką biżuterję jak również zegarki po cenach przystępnych

Wdowiec lat 52

Inteligentny na dobrem stanowisku (nie biedny) poszukuje wdowy lub st. panny do lat 45, posiadającej nieco gotówki, 10m, lub interes handlowy Cel matrymonjalny. Oferty do Rozwoju pod „A. R. 45” 49-6

Oddam

3 pokoje z kuchnią

i wszelkimi wygodami (łazienka, klozet, elektryczność, gaz, śródmieście) za pożyczkę 1500 Dolarów. Oferty pod „K. A.” w Rozwoju, 532-10

Dr. J. Dobrowolski

chor. skórne i weneryczne

Przyjmuje w lecznicy przy ul. Zachodniej 27. (róg Konstancyńskiej od godz. 4 do 5 pp.

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów Gabinet Roentgena i światłol. Piotrkowska 144 róg, Ewangelicka 2. Godz. przyjęć od 9-2 i 6-8. dla pań 5-6. Telefon 29-45-2408

NARATY:

Kto raz kupi napewno zaproteguje swoich znajomych.

Manufaktura Galanterji, Fran. ki, Chustki, Kapy, Białe towary

„KREDYT”, Nawrot 15

róg Sienkiewicza, 5229
 Tanio, Dog. warunki.



Przyjmuje zamówienia graniczące w czorkach. Piotrkowska 174 Mleczarnia. 144-2

Poszukuje jakiegokolwiek posady w cukierni, mam 2 lata praktyki zgodzi się chętnie za utrzymanie. Oferty do Rozwoju pod „A. K.” 147-2

potrzebna służąca Andrzeja 20 cukiernia. 147-1

Pokój umeblowany do wynajęcia Radwańska 55, m. 13 140-3

potrzebna dziewczynka do nauki kwiatów i do roznoszenia Piotrkowska 20, kwaciarnia „Tatry” od g. 1-3. 139-1

pokój umeblowanego z posciągą i niekrępującym wejściem poszukuje od zaraz. Oferty pod „M. M.” do administracji Rozwoju. 6-

Inteligentne młode osoby potrzebne do posowania w organizującym się zakładzie zdrowotnego odżywiania Polskiego Towarzystwa Jarosław, Piotrkowska 114, front i piętro. Warunki dobre. 129-1

Odstąpię pokój przy rodzinnym z całodziennym utrzymaniem dwóm inteligentnym panom. Wiadomość ul. Łączna 25, m. 15 136-1

Przybłąkał się pies wyżeł odepnąć można za zwrotem kosztów Bazarowa 4, Paw. 128-1

Zgubione dokumenty

Stefania Jaska zagubiła matrykulę wydaną ze szkoły p. E. Krygierowej, 143-1

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w t. kacie 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 6 gr. za wyraz; duże litery 5 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w t. kacie podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. A cydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem. przyjęte ogłoszenia bez przedniego zawiadomienia. Rozwoj, można zamawiać w Zgierzu u Lacha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 350; miesięcznie — 30.— z

Redaktor naczelny i wydawca inż. T. Czajewski

W lokalu T. Czajewskiego

Redaktor odpowiedzialny: Władysław Gogolewski